

Herbst, Stanisław

Bitwa na przedpolu Warszawy w lipcu 1794 r.

Przegląd Historyczny 44/3, 352-376

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW HERBST

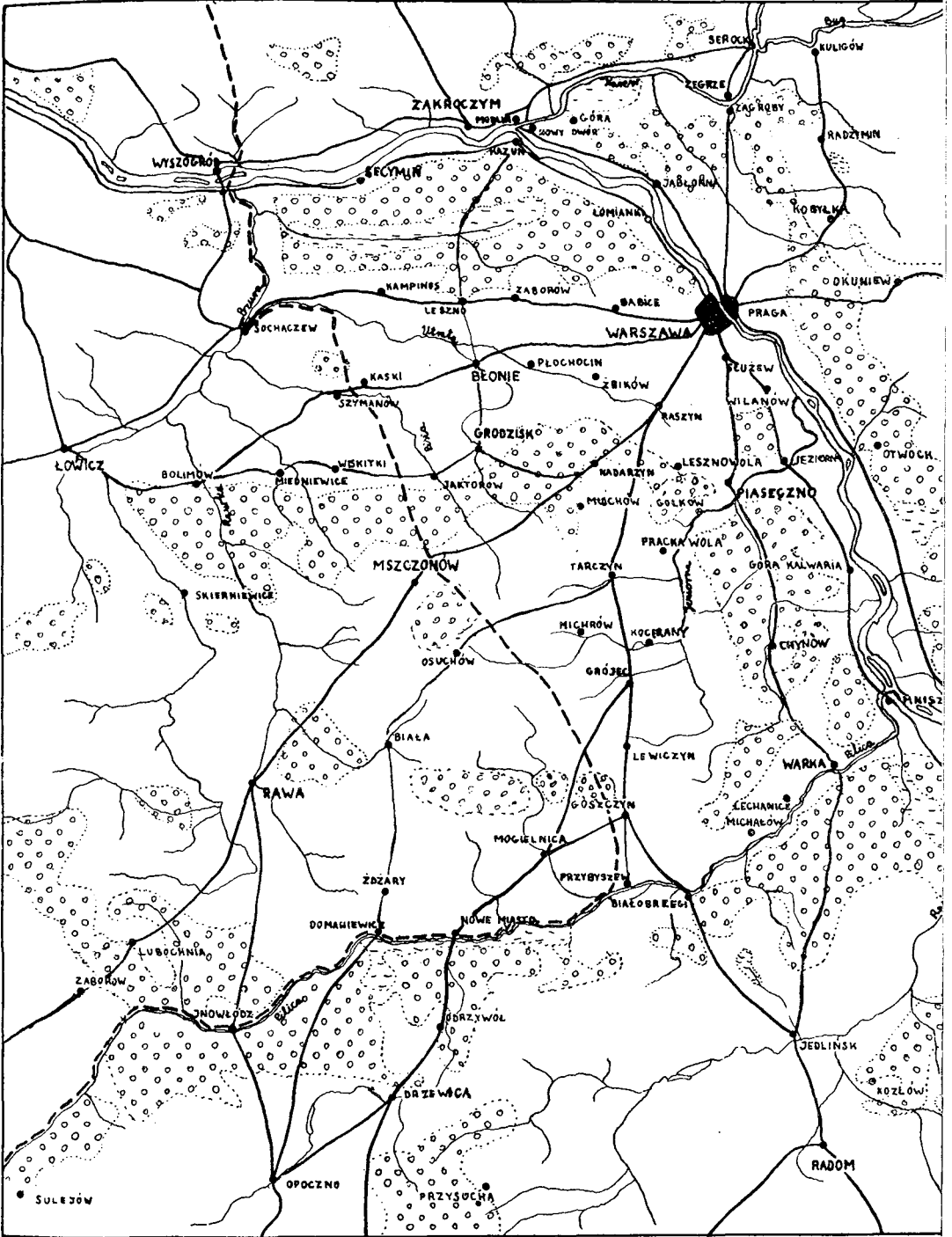
BITWA NA PRZEDPOLU WARSZAWY W LIPCU 1794 R.

Powstanie 1794 r., jako szczytowy etap sytuacji rewolucyjnej Polski ostatnich lat niepodległości, jest zjawiskiem tym bardziej złożonym, że zbiegła się ona z wojną narodowo-wyzwoleńczą. Wojna o niezawisłość odbywała się przy wrzeniu społecznym od wewnątrz stale nurtującym a wyladowanym w dwóch wybuchach warszawskich 9.V i 28.VI. Szczegółowe zbadanie przebiegu działań wojennych jest konieczne dla zrozumienia walk politycznych i społecznych wewnątrz obozu powstańczego, ale też życie wojska i decyzje strategiczne, a nawet operacyjne nie dadzą się zrozumieć bez ich wewnętržno-politycznego podłoża. Rozprawa niniejsza należy do zakresu historii sztuki wojennej, stanowiąc fragment badań nad całością wojny. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że nie wyjaśni na obranym wycinku czasu całokształtu zjawisk wojny okresu manufaktury w rozumieniu materializmu historycznego. Całość prowadzonych zespołowo prac nad wojną 1794 r., w szerszym stopniu, niż to czyniono dotychczas w historii wojen, przedstawi zagadnienia społeczne wojska, kwestię finansowania wojny, wysiłek przemysłu zbrojeniowego, jednak i ten obraz nie będzie pełny, pokąd nie dojrzeją rozpoczęte już przez innych pracowników badania walki klasowej na wsi i w miastach.

Nie ma potrzeby tu dawać szerszego czasowo tła operacyjnego rozpatrywanego tu epizodu.¹ Tło społeczno-polityczne stanowi walka radykalnych elementów powstania, reprezentowanych przez Kołłątaja i tzw. jakobinów polskich opierających się o biedotę warszawską, która już dojrzała do roli politycznej — z obozem zachowawczym, kontrrewolucyjnym, uosobionym przez króla, wyraziciela interesów zamożnej szlachty i burżuazji. Pośrednie stanowisko zajmuje odpowiedzialny za prowadzenie wojny Najwyższy Naczelnik Kościuszko, zwolennik powolnych reform, nie wierzący w siłę radykałów, unikający pogłębiania wewnętrznych antagonizmów w obawie kontrrewolucji, któraby uniemożliwiła mu prowadzenie wojny. W tym okresie, po raz pierwszy jako Naczelnik zbliża się Kościuszko do miasta, którego przemian nie miał możliwości bezpośrednio widzieć, zbliża się wśród działań wojennych, które go wysoce absorbowwały, w chwili wymagającej decyzji strategicznej,

¹ Jest ono naszkicowane, por. *Studia nad polską wojną rewolucyjną 1794 r.*, Sprawozd. P.A.U. 1949, nr 8, s. 431—434.

Skróty w przypisach: AD — Archiwum Dąbrowskiego, karton zniszczony w r. 1944, w zbiorach Bibl. Narodowej w Warszawie; AKW — Akta Komisji Wojskowej, zniszczone; APK — Akta powstania Kościuszki, wyd. Sz. A s k e n a z y i W D z w o n k o w s k i, Kraków 1918 (t. III w druku).



Teren działań wojennych. Skala 1:750 000.

przesadzającej, czy wojna będzie prowadzona w oparciu o wielkie rewolucyjne miasto, czy — jak przypuszczano — odda się je w ręce wroga, by mieć jakąś „swobodę działań“ w oparciu o ziemie litewskie.

GENEZA OBRONY WARSZAWY

Nie tylko dwie przegrane bitwy — pod Szczekocinami 6 i pod Chełmem 8.VI — ale trudności wewnętrzne kształtowały sytuację powstania w połowie czerwca. Właśnie 7.VI w obozie pod Małogoszczą zgłosiła się do Kościuszki delegacja lewicowej opozycji z żądaniem zmiany składu Rady Najwyższej Narodowej. Najwyższy Naczelnik odmówił, ale rozumiał, że tylko sukces wojskowy może wzmocnić jego położenie polityczne. Zapowiadając odezwą z 10.VI wkraczanie pospolitym ruszeniem w zabór pruski, zamierzał unieruchomić wiszące nad traktem warszawskim oddziały nieprzyjacielskie, trzymające kordon od Piotrkowa przez Rawę i Łowicz do Sochaczewa (8500 Prusaków, 3000 Rosjan). Wzmacniając się zaś zasobami stolicy, połączonymi siłami obu głównych korpusów (swoim i Zajęczka) zamierzał rozprawić się z jedną z armii nieprzyjacielskich, rozdzielonych przestrzenią 200 km i potężną barierą Wisły. Odwrotem pod Radom (14.VI) od armii króla pruskiego (która rozłożyła się 12.VI nad Nidą pod Pińczowem, by osłonić jednocześnie wyprawę na Kraków), oddzielił się Górami Świętokrzyskimi, by zapaść w puszcę ku przeprawom wiślanym. Na drugim brzegu Wisły, gdzie pod naciskiem zwycięskiego Derfeldena, Zajęczek wycofał się pod Kurów 12.VI.

Zapewne w drodze, 13.VI. pod Szydłowcem, otrzymawszy meldunek Zajęczka, Kościuszko zdecydował, iż przeprawi swój korpus przez Wisłę pod Gołębim, by zmierzyć się z odosobnionym korpusem Derfeldena. Do rozprawy zamierzał użyć prócz sił Zajęczka organizujący się właśnie z oddziałów garnizonu warszawskiego korpus gen. lejtn. Stanisława Mokronowskiego. Przewaga liczebna, którą mógł skupić (ok. 18.000 przeciw 14.000 Derfeldena) rokowała powodzenie. Operacja wymagała trzech dni (80 km. marszu) — ubezpieczał ją oddział ppłk. Tolkmity (ok. 1500), stanowiący dotąd boczne ubezpieczenie korpusu Kościuszki w odwrocie spod Szczekocin. Tolkmity dotarł tego dnia zapewne do Przysuchy,^{1a} zaś w Opocznie znajdował się oddział generała ziemiańskiego Strasza.² Spod Szydłowa wycofywał się przez Opatów, Ilżę (pod Radom) generał ziemiański woj. sandomierskiego Stanisław Wodzicki.^{2a} Pod Błoniem wreszcie osłaniał Warszawę oddział gen. mjra Karola Sierakowskiego,³ a pod Grodziskiem stał gen. ziemiański St. Wojczyński. Pewniejsze ubezpieczenie wyprawy na Derfeldena stanowić mogła przestrzeń i tajemnica. Wszak kierując Mokronowskiego pod Warkę, pisał on 15.VI, że zadaniem nowego korpusu będzie wspieranie pospolitego ruszenia i partyzantów, którzy najpóźniej 22.VI, wkroczą w kordon

^{1a} Pszczółka Krakowska X (1822), s. 91 — 94; G. K n o l l: Die Feldzug gegen den Polnischen Aufstand 1794, Zeitschrift d. Histor. Ges. für d. Prov. Posen XIII (1898), s. 39.

² Strasz do Dąbrowskiego, Zborzenna 1 i hm. 6.VI — Bibl. Narod., Arch. Dąbrowskiego (cyt. AD pl, IV); Kościuszko do Strasza spod Połańca, 16.V — T. Kościuszko, jego odezwy i raporta. Wyd. L. N a b i e l a k, Kraków 1918, s. 189; do tegoż b.d. (pocz. czerwca) Aut. Muzeum Wojska 4207.

^{2a} S. W o d z i c k i: Pamiętniki, Kraków 1873, s. 369 — 371.

³ Ogółem 2001 ludzi, 1061 koni — raport z obozu pod Utratą k. Błonia — Bibl. Nar. F IV, 259 k. 302, 315 (ten rkp zniszczony) — mylnie K o r z o n, Wewn. dzieje VI 156.

pruski.⁴ O planie zapewne nie był poinformowany Zajączek, a w komendzie stołecznej zaledwie domyślano się jego treści wieczorem 15.VI.

Przeprawa Kościuszki przez Wisłę przerzucałaby jego komunikację z Warszawą na prawy brzeg i ubezpieczałaby na przyszłość barierą wielkiej rzeki; osłonę od północy stanowiłby cienki polski kordon wzdłuż Narwi (6000) przeciwstawiony liczniejszemu, ale beczynnemu przeciwnikowi (10.000).⁵ Nadto w Siedlcach organizował się 18 regiment piechoty, zaś w Kałuszynie strzelcy Sokolnickiego, w Brześciu znajdowała się grupa wojsk litewskich gen. mjra Macieja Frankowskiego (ok. 2000).⁶

Przebieg powstania na Litwie był na ogół pomyślny. Rozwiązanie Rady Najwyższej Litewskiej 10.VI i nominację gen. lejtm. Michała Wielhorskiego na dowódcę armii litewskiej (właśnie 12.VI znalazł się on w Grodnie) rozumiał Kościuszko jako wzmocnienie. Zajęcie Libawy 27.VI. i ogłoszenie powstania w Kurlandii stanowiło szczyt powodzeń litewskich.

Niepokoić mogła tylko postawa ludu Warszawy niezadowolonego z rządu, wzburzonego klęskami i pruskimi alarmami spod Błonia. Prezydent Zakrzewski 13.VI donosił, iż lud „znów nabrał fermentacji”.^{6a} Odpowiedzialny za bezpieczeństwo stolicy komendant księżta mazowieckiego gen. lejtm. Józef Orłowski w odpowiedzi na rozkaz wydobycia z garnizonu świeżych oddziałów do działań w polu 15 i 16.VI sam żądał wzmocnienia stolicy oddziałami liniowymi.⁷

Przygotowania do operacji jeszcze trwały. Korpus Naczelnika rekonstruował się po Szczekocinach. Liczebność jego wzrastała do 8000 — ale miał wciąż wielkie braki, „ludzie bowiem wcale są goli”.⁸ Komunikację Kościuszki z Warszawą utrzymywał Dąbrowski (od 7.VI pod Grójcem) — ok. 1000. Jego właśnie oddział miał się teraz stać zalążkiem nowego korpusu Mokronowskiego, który 13 w przeddzień wymarszu spod Warszawy, polecił mu zabezpieczyć przeprawę przez Pilicę pod Białobrzegami; wieczorem 16.VI, Mokronowski z Dąbrowskim połączyli się pod Warką (ok. 3000).⁹

⁴ Najw. Naczelnik do RNN z obozu pod Kozłowem 13.VI — Akty Powstania Kościuszki III 24; Rozkazy do Orłowskiego, wyd. S k a ł k o w s k i, Poznań 1926, s. 4; Wybicki do RNN spod Grójca 16.VI — Arch. Wybickiego I 166/7; Sierakowski do Mokronowskiego, 17.VI, rks Bibl. Nar. F IV 259; por. Dziennik Patriot. Polit. nr 77, s. 614.

⁵ A. M. S k a ł k o w s k i: Obrona Narwi. Z dziejów insurekcji 1794 r. Warszawa 1925, s. 37, 125.

⁶ K o r z o n VI. 233; raporty Frankowskiego — Bibl. Zamoyskich 1795 (rkps zniszczony).

^{6a} Ignacy Zakrzewski do Mokronowskiego, Warszawa, 13.VI — Zbiór ks. J. Wiśniewskiego w Bibl. Sem. Duch. w Sandomierzu.

⁷ Nacz. do Orłowskiego 15 i 16.VI — Rozkazy nr 1 i 3.

⁸ W o d z i c k i, s. 371. Do Orłowskiego nr 1; por. APK I, s. XIV, Kościuszko do Wydziału potrzeb Wojskowych oraz do Orłowskiego — APK III, s. 27. 12.VI, odpoczywając pod Lipowym Polem, otrzymał z Warszawy 1000 koszul i 500 par butów (APK 258, k. 144) 14.VI pod Kozłowem dostał 6 dział 12-funtowych i nazajutrz żądał natychmiastowego wyprawienia 4 haubic 8-funtowych oraz przygotowanie na dzień 19.VI wymarszu nowego korpusu, wydzielonego z garnizonu stołecznego. 16.VI dotarł pod Radom S. Wodzicki z konwojem 500 wozów i 680 rekrutów sandomierskich oraz z garścią zbiegów spod Szczekocin, 14.VI wyruszyło z Warszawy 150 strzelców Ludwika Dembowskiego.

⁹ Mokronowski do Wydz. Potrzeb Wojsk. 11 i 13.V — AGAD. AKW 1427, k. 90, 100; Journal Korpusu Dąbrowskiego — AD pl. III 18. korespondencja Mokronowskiego z Dąbrowskim 10 — 15.VI — AD pl. IV., nr 13, 14, 15, 40; Kościuszko do Dąbrowskiego 16.IV — S k a ł k o w s k i: Z korespondencji Kościuszki, s. 18, S k a ł k o w s k i: Dąbrowski przed wyprawą do Wielkopolski, Poznań 1925, s. 39.

Tegoż dnia Derfelden głównymi siłami wyruszył spod Lublina, traktem puławskim. Zajączek przedwcześnie porzucił stanowiska obronne między Kurowem a Markuszowem, przeprawił się przez Wisłę pod Puławami i zatrzymał się w Górze. Korpus jego zasilony licznie rekrutem i milicjami oraz 5 działami nadesłanymi z Warszawy miał liczyć 7600.¹⁰

W nocy 16/17.VI w trójkącie Góra Puławska — Kozłów pod Radomiem — Warka Kościuszko miał po raz pierwszy w życiu tak wielką siłę w ręku: ok. 20.000 ludzi — ale pierwszy jego plan poszczekociński był już obalony. Derfelden miał otwartą drogę na Pragę, a zarazem swobodę dołączenia do głównych sił króla pruskiego. Właśnie w tych dniach Kościuszko otrzymał raport komendanta Krakowa gen. mjra Ignacego Wieniawskiego, datowany 13.VI o zbliżeniu się Prusaków do kolebki powstania, — i o niemożności jej obrony. Pierwszym odruchem myśli Naczelnika — wieczorem 16.VI. — było wykorzystanie koncentracji sił do odsieczy Krakowa: skierowanie Zajączka na wschód od Puszczy Jodłowej na Sandomierz, a korpusu własnego na zachód.¹¹ W tym celu wyprawił już wtedy traktem krakowskim w dolinę Kamiennej gen. lejtn. Antoniego Madalińskiego z jego brygadą Kawalerii Narodowej oraz pułkownika ziemiańskiego Dobka. Liczył na rozdzielenie sił przeciwnika wyprawą krakowską. Oddalenie od Warszawy wymagało ubezpieczenia komunikacji od Nowego Miasta nad Pilicą do Błonia i zabezpieczenia jej po obu stronach Wisły; zadanie to zlecił Mokronowskiemu, podporządkowując mu korpus Sierakowskiego. Myślał też o zaciągnięciu pod Warszawą wojsk litewskich pod Wielhorskim.

Mokronowski rankiem 17.VI zapowiadał w rozkazie dziennym: „Korpus nigdy postrzeżonym o marszu nie będzie, ponieważ destynacją naszą jest być korpusem lekkim, a zatem do okoliczności, czasem i dwa razy dziennie pozycję odmieniać“.

17.VI. wieczorem Kościuszko już zważył o Krakowie. Wyrazem nowej koncepcji operacyjnej są rozkazy datowane 17 i 18.VI. Na ich podstawie zgodnie z nierealną propozycją Zajączka wyprawy na Ukrainę, „by poprzeć powstanie mieszkańców, którzy są najbardziej wojowniczymi w Polsce“ zapewne już 18.VI. przeprawił się za Wisłę zagon mjra Klemensa Liberadzkiego.¹² Mokronowski 18.VI przesuwa się pod Przybyszew w miejsce, gdzie kordon pruski przecina Pilicę. Stąd organizuje on wzdłuż kordonu granicznego posterunki pospolitego ruszenia ziemi czerskiej i ziemi warszawskiej. 19.VI zaś wyprawił on Dąbrowskiego z oddziałem kawalerii (ok. 400) pod Błonie,¹³ by zluzować korpus Sierakowskiego, który na podstawie rozkazu z 18.VI (pod dowództwem gen. mjra J. A. Cichockiego) 19.VI odszedł na Pragę¹⁴ do osłony Warszawy przed Derfeldenem. Jednocześnie Wielhorski otrzymał rozkaz pozostania na Litwie. Zajączkowi Kościuszko rozkazuje 20.VI ruszyć pod Ra-

¹⁰ Z a j ą c z e k: Histoire de la révolution de la Pologne, Paris 1797, s. 137; Zajączek do Orłowskiego, Puławy 15 — 16, Góra 18.VI — AGAD zb. Jabłonna. Mokronowski do Orłowskiego spod Warki. 17.VI — S k a ł k o w s k i: Dąbrowski przed wyprawą, s. 39 — 40.

¹¹ Zajączek do Kościuszki, Góra 19.VI — Bibl. Ord. Zamoyskich, rks. 1795.

¹² Z a j ą c z e k: Histoire, s. 139; raporty Liberadzkiego — Gaz. Wol. Warsz. s. 312—3.

¹³ Rozkazy dzienne Mokronowskiego i Dąbrowskiego 18. i 19.VI — AD III 18; i IV 31; Kościuszko do Dąbrowskiego 20.VI; S k a ł k o w s k i, koresp. 18.

¹⁴ Kościuszko do RNN 18.VI — APK III 25 — 26; Rozkazy dzienne Sierakowskiego i Cichockiego 17—20. VI — rks. B. Nar. F IV 165, k. 23; Cichocki do Orłowskiego, Grochów 21. — VI — rks BUW F IV 163; S k a ł k o w s k i: Z dziejów, s. 65, 68.

dom. Własnym korpusem 18 rano wychodzi do Warki, zapewne po to, by tu, w razie przejścia Wisły przez Derfeldena, zamknąć mu drogę. Całe ugrupowanie ma charakter pogotowia operacyjnego zdolnego przeciwstawić się uderzeniu od południa, wschodu lub zachodu. Zarazem świadczy o rozpraszeniu sił z takim trudem skoncentrowanych. Oznacza rezygnację z inicjatywy, bierne wyczekiwanie działań nieprzyjaciela.

Zajązek rano 19.VI zameldował o Rosjanach Derfeldena: „przeprawiać się nie myślą, przynajmniej tak o tym mówią sami, ale mają tamtą stroną maszerować ku Warszawie.¹⁵ Naczelnik więc decyduje aktywne działania na prawym brzegu Wisły, wysuwając korpus z Pragi pod Karczew i następnie na Żelechów w stronę dolnego biegu Wieprza. 20.VI przywraca dowództwo Sierakowskiemu i każe go wzmocnić oddziałami Mokronowskiego i tym, co jeszcze dałoby się wydobyć z Warszawy, a także regimentem 18 z Siedlec. Cichockiego zarazem wyznaczał na komendanta frontu nadnarwiańskiego z zadaniem koordynacji działań od Nowego Dworu do Goniądza.¹⁶ Miejsce likwidowanego korpusu Mokronowskiego pod Przybyszewem zajął własnym korpusem, przesuując go z Warki w dniu 22.VI, zaś od Rawy osłonił się brygadą Benedykta Kołyszki. Do obserwacji Derfeldena zostawiał nad Wisłą tylko 2 szwadrony (II Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej) pod dowództwem vicebrygad. Aleksandra Roźnieckiego.¹⁷

Wiadomość o upadku Krakowa zapowiadała wznowienie działań przez przeciwnika. Wojsko było systematycznie zasilane z zasobów stołecznych i trwało w pogotowiu operacyjnym skierowanym na zachód, wskazującym na możliwość wystąpienia w kierunku Rawy, Piotrkowa i rozszerzenie powstania na Wielkopolskę, a zwłaszcza na południe, gdzie Madaliński stojąc pod Kamienną trzymał Końskie oddziałem mjra Brzechwy. Dróg leśnych zamkniętych zasiekami strzegła milicja powiatu radomskiego. Tu właśnie 21.VI pojawili się Kozacy.

23.VI musiały już nadejść wiadomości o ruszeniu głównych sił króla pruskiego spod Pińczowa. Naczelnik polecił więc Zakrzewskiemu natychmiastową ewakuację manufaktur broni z Końskich i Kozienic, nakazując je co najrychlej uruchomić w Warszawie.¹⁸

Teraz wiadomości o działaniach przeciwnika narastają szybko. Dąbrowski, stanowiący 21.VI pod Błoniem, nawet po wzmocnieniu resztką korpusu Mokronowskiego,¹⁹ czuł się zbyt słaby do osłonięcia Warszawy od zachodu, żądał posiłków i 25.VI meldował, iż według relacji szpiegów i dezertersów — za trzy dni nastąpią koncentryczne uderzenia na Warszawę 13.000 przeciwnika od Sochaczewa przez Błonie, od Rawy przez Mszczonów i zza Narwi od Pułtusza na Pragę.

Już zapewne 23.VI Kościuszko powziął decyzję odwrotu pod Warszawę. Kierunek Błonia zamierzał osłonić nowym korpusem Mokronowskiego, którego utworzenie

¹⁵ Zajązek do Kościuszki, Góra 19 VI — jw.

¹⁶ Mokronowski do Wyzd. Potrzeb Wojsk. Warszawa 21. VI — AKW III, k. 170. 28; Kościuszko do RNN 18. VI — APK III 26; do Orłowskiego i Sierakowskiego 20. V — Rozkazy i APK III 28.

¹⁷ Gazeta Wolna Warszawska, nr 277.

¹⁸ Przywieziono je tu 29.VI—Gazeta Wol. Warszawska, nr 277; Kościuszko do RNN 23.VI — APK III 30; fabrykanci kozieniccy przybyli do Warszawy już 25.VI — APK I 358.

¹⁹ S k a ł k o w s k i: Dąbrowski przed wyprawą, s. 41. Spod Przybyszewa 4 działa. Gwardia Kon. Kor. — 35, Gw. Pieszej Kor. — 210, strzelców ppłk. Franciszka Rymkiewicza — 217.

związał z przeorganizowaniem korpusu Zajączka, koniecznym wobec niesubordynacji, która paraliżowała jego działania od czasu klęski chełmskiej.²⁰

26.VI Mokronowski wraz z gen. lejtn. ks. Józefem Poniatowskim stawiał się pod Błoniem u Dąbrowskiego, uchodząc z burzącą się Warszawy. Nowy korpus zaczął się skupiać, choć wyglądał mizernie: ludzie „goli jak Adamy“, a przy mustrze wielu ze strachu się przewracało.²¹

Alarm Dąbrowskiego spod Błonia zbiegł się w kwaterze głównej 26.VI z wiadomością o marszu głównej armii prusko-rosyjskiej przez Kielce. Kościuszko niepokojąc się o komunikację, wydał rozkazy odwrotu, ostając się od zachodu brygadą Kołyszki;²² Zajączka kierował do Warki, sam zaś zamierzał obrać pozycję między Warką a Błoniem. 27.VI rano przy odmarszu mógł mieć wiadomości o zeptchnięciu Brzechwy z Końskich. Noc wypadła w Lewiczynie,²³ nazajutrz przez Grójec dotarł do Gólkowa. Tu otrzymał wiadomości o wypadkach, które tego dnia miały miejsce w Warszawie. Zaklirano go, by z wojskiem wkroczył do stolicy i stłumił rewolucję.

Gorączkowa działalność Kościuszki w połowie czerwca wyrażona w planach 13, 16, 17 i 19.VI kończy się decyzją z 23, zawierającą w sobie koncepcję obrony Warszawy. Pomysły rozprawy z Derfeldenem, odsieczy Krakowa, czy wreszcie — najbardziej może realny — działań w Wielkopolsce rozbiły się o niemożność rozdzielienia przeciwnika w czasie i przestrzeni, a wąskość korytarza łączącego armię ze Stolicą odstręczała od próby podjęcia walki obronnej u przeprawy przez dolną Pilicę. Od skupienia silnej armii, poprzez ponowne rozproszkowanie wiodła droga do ponownego jej skoncentrowania do walki o Stolicę.

BITWA NA PRZEDPOLU WARSZAWY

1. T e r e n

Południowe Mazowsze, ograniczone łukiem Wisły i dolnym biegiem Pilicy, stanowi na południe wzniesienie (morena denną), sięgając pod Mszczonowem 210 m. n.p.m. Obniża się ono łagodnie ku Wiśle na północ i wschód. Dolina Wisły rozszerza się raz u splywu Wisły i Pilicy, po raz drugi między ujściem Bugonarwi i ujściem Bzury. W rozszerzeniach tych gromadziły się wielkie ilości piasku, z których wywlane zostały wielkie wydmy porośnięte lasami. W końcu XVIII w. były tu jeszcze puszcze. W ogromną dolinę Prawisły wciną się na wysokości 114 m. n.p.m. najbardziej na północ wysunięta część Wzniesienia Mazowieckiego, jakby naturalny cokol Warszawy. Przylegają doń od północy równoległe do Wisły ciągi wydmy, to też

²⁰ Mokronowski otrzymał stąd regiment 4 piech. oraz 3 pułk straży przedniej, zaś z własnego korpusu dodał mu Kościuszko batalion I rgto 9. Od Zajączka odeszła też Brygada II Ukraińska Kawalerii Narodowej. Odwołano też gen. mjr'a Kajetana Ożarowskiego, dotychczas dowódcę brygady I Małopolskiej, zastąpił go bryg. Józef Rzewuski. Zajączkowi podporządkowano natomiast II batalion 9 rgto oraz brygadę Madalińskiego.

²¹ S k a ł k o w s k i: Ks. Józef Poniatowski. Bytom 1913, s. 155; J. W y b i c k i: Życie moje, wyd. S k a ł k o w s k i, 1928, s. 191 — 2; K o ł o n, VI 168; A.D. IV 31; S k a ł k o w s k i: Dąbrowski przed wyprawą, s. 41.

²² Kościuszko do Kołyszki 26. VI — J. F a l k o w s k i: Pamiętki po jen. R. Kołyszce, Kraków 1891, s. 32; Zajączek 28.VI komunikował Orłowskiemu przybycie do Warki — AGAD zb. Jabłonna.

²³ Kościuszko do Orłowskiego, Lewiczyn 27.VI (ppół.) — APK III 32; do Mokronowskiego — autograf Muzeum Wojska Polskiego.

od ujścia Jeziorki Wisła nie przyjmuje z lewej strony dopływów, aż do ujścia Bzury. Liczne strumienie i rzeczki spływają ze zbocza ku północy do Utraty (wówczas zwanej Rnową). Wzniesienia zaś skupiają się w równoległe do Wisły i Utraty pasma. Układ dolin rzecznych i puszczy kształtuje też sieć drożną. Na zachód z Warszawy stara droga w dół Wisły prowadzi do przeprawy zakroczymskiej pod Kazuniem i dalej do przeprawy przez Bzurę pod Kamionem naprzeciw Wyszogrodu. Puszcza Kampinoska, pokrywająca dwa równoległe ciągi wydm, rozdzielonych pasami niedostępnych błot, otwiera się w korytarz lepszych gliniasto-piaszczystych gruntów, ciągnących się prawym brzegiem Utraty. Tędy szły na zachód dwa trakty, zbiegające się pod Sochaczewem, na równoległej polanie czarnoziemiu bagiennego do przeprawy przez Bzurę, by dalej skrajem doliny tej rzeki przez Łowicz dążyć na Poznań. Z traktów wiodących do Sochaczewa od dawna większe znaczenie miał krótszy, przepływający się przez Utratę pod Błoniem — od tego, który skrajem puszczy przez Babice, Zaborów, Leszno i Kampinos przekraczał Utratę w pobliżu jej ujścia do Bzury.

Południową ścianę korytarza błońskiego stanowiła puszcza Jaktorowska — porzecinana różnymi dopływami Utraty. Puszcza ta miała przedłużenie na zachód, za Rawką w lasach bolimowskich, na wschód zaś poza Grodzisk i Tarczyn i dalej poprzez lasy chynowskie docierała do Wisły pod Górą Kalwarią. Pod Żbikowem przekraczano Utratę, by przez Grodzisk przedostać się bezpośrednio na Łowicz przez Wiskitki i Bolimów. Na południowy zachód od Warszawy drugim korytarzem między puszcza jaktorowską i lasami na południe od Jeziorki, podążał trakt piotrkowsko-wrocławski, na Raszyn, gdzie przekraczał dopływ Utraty — Mrowę i dalej biegł przez Nadarzyn, Mszczonów, Rawę. Przez Raszyn, lub też ściśle działem wodnym Utraty i Jeziorki przez Pracką Wólkę - Gołków na Grójec szedł trakt pocztowy krakowski do przeprawy przez Pilicę pod Nowym Miastem. Przeprawa zaś pod Biało-brzegami prowadziła trakt boczny do Krakowa przez Radom — Kielce. Do Biało-brzegów można było też jechać przez Piaseczno, albo też przez lasy chynowskie przedostać się na Warkę. W Jeziornej łączyły się natomiast drogi wychodzące z Warszawy w górę Wisły do Puław i Lublina.²⁴

Granica zaboru pruskiego przecinała Pilicę o 8 km powyżej Biało-brzegów i stąd niemal prosto dążyła na północ. Dolna Pilica nie mogła stanowić więc zapory dla przeciwnika, który posiadał na swych terytoriach przeprawy. Dostęp do Warszawy zamykała dopiero ciężka łuka wiślanego dolin Jeziorki i Utraty — Mrowy podzielonych dwukilometrowym działem wodnym wiążącym cokolwiek Warszawy z trzonem Wzniesienia Mazowieckiego. Ściślej mówiąc owo zamknięcie stanowi odcinek Gołków — Błonie (ok. 30 km) skupiający główne trakty pocztowe: poznański, piotrkowski i krakowski. Poza nimi znajdowały się tylko peryferyczne drogi wzdłuż Wisły.

Przedpole tej ostatniej przed Warszawą linii obronnej dzielią trzy kompleksy leśne: kampinoski, młochowski (będący przedłużeniem wschodnim puszczy jaktorowskiej) i lasy nad Jeziorką. Wszystkie przeszkody wodne nie miały charakteru nieprzekraczalnych zapór, ale stwarzały dogodne stanowiska obronne. Nawet Wisła po świętojańskim przyborze miała nie tylko łatwe przeprawy, ale nawet brody — w okolicach Warki. Czas był pogodny.

²⁴ K. de Perthés: Podrobnaja Karta wojewodstwa Mazowieckiego — AGAD, Zbiory Kartogr.: S. L e n c e w i c z: Polska, Warszawa br. G i l l y, Karte d. Südproussen (1793).

2. Ofensywa pruska na Warszawę

Król pruski (w sile ok. 25.000) nie czuł się pewnie po zwycięstwie szczekocińskim, pokąd miał na tyłach niezdojty Kraków i nieopanowane województwo sandomierskie. Oczyszczenie tyłów zlecił przede wszystkim oddziałom drugiego rzutu, osłaniającym Śląsk, a działania ich ubezpieczał zajmując stanowisko pod Pińczowem, osłonięte głęboką doliną Nidy. Tu 18.VI przybył gen. lejtn. Fersen by objąć dowództwo nad rosyjskimi oddziałami, uczestniczącymi w bitwie szczekocińskiej. Dowódcą oddziałów ocalonych spod Warszawy, pod Rawą, został podległy mu gen. mjr Chruszczow (na miejsce odwołanego Igelströma), dowództwo oddziałów pruskich nad Bzurą objął 16.VI następcą tronu.

20.VI Fersen wyprawił kozaków na rozpoznanie kierunku Radom, ale ci w lasach nad Kamienną natrafili na nieprzekraczalną zasłonę. Plan działań opierał się o założenie, że Kościuszko tkwi pod Radomiem. Zamiast przebijać się przez cieśniny wśród lasów król postanowił ograniczyć się do demonstracji w kierunku Szydłowca, natomiast główne siły skierować do przepraw przez Pilicę, mieszczących się w granicach zaboru. W ten sposób zamierzał oskrzydlić Polaków, odciąć od Warszawy czy przynajmniej wymanewrować. Dlatego też żądał od Derfeldena, aby ten wstrzymał nakazany mu przez Repnina odmarsz na Litwę, pokąd operacja nie dojrzeje — do 27.VI.²⁵

22.VI wreszcie główna armia prusko-rosyjska ruszyła spod Pińczowa i 24.VI dotarła pod Kielce. Cofające się od Małogoszczy polskie posterunki meldowały o tym natychmiast Kościuszce, natomiast Prusacy dokładnych wiadomości wciąż nie mieli. Pozostawiono narazie gen. Denisowa z 4 batalionami i kawalerią, który w parę dni później miał ruszyć w kierunku Radomia dla wsparcia leżących od kilku dni Kozaków. Główne siły kierowały się prosto na północ; 26.VI wyruszył pierwszy spod Kielc Fersen i dotarł tegoż dnia (ok. 40 km) pod Końskie. Brzechwa wycofał się w czas do Przysuchej i zaalarmował Madalińskiego, który z Kamiennej odszedł pod Szydłowiec.

Jednocześnie garnizon Piotrkowa (2 bataliony, 2 szwadrony) miały ruszyć do Sulejowa, by obsadzić tam przeprawę przez Pilicę; tędy miano przerzucić linię komunikacyjną w ciągu operacji. Obsadzona była też przeprawa pod Inowłodzem. Oddziały rozciągnięte wzdłuż granicy zaboru miano skoncentrować w dwu grupach: nad Bzurą pod Patokami (naprzeciw ujścia Rawki) i pod Rawą. Oddziały z Sulejowa i Rawy miały rozkaz obsadzenia przeprawy pod Nowym Miastem i oskrzydlenia sił polskich.

27.VI Fersen zajął Drzewicę, król zaś dotarł do Końskich.

28 król poszedł do Opoczna, zostawiając w Końskim grupę gen. mjra Nagy (2 bat. 5 szw.). W Opocznie najpóźniej król musiał się zorientować, iż kunsztowny manewr wymierzony był w próżnię: Kościuszko był już pod Warszawą, Zajaczek w Warce, Madaliński zapewne w Białobrzegach. 29.VI wreszcie Denisow wyszedł z Kielc i zapewne dnia następnego przechodził Kamienną; przerwał się przez zaskieki i rozbił milicję radomską Dobka w lasach za Lipowem Polem.

²⁵ Derfelden do Repnina, Brześć 28.VI/9.VII. b. Arch. Państw. w Wilnie. Teki Engla B 79; por. A. v. T r e s k o w: Der Feldzug der Preussen im 1794. Berlin 1837, s. 100 — 102 oraz zał. III podający skład i liczebność.

Ofensywa u przeprawy przez Pilicę uległa zahamowaniu — liczono się z możliwością oporu. 30.VI król przeprowadził się pod Inowłodzem, oddawna ubezpieczonym, i nazajutrz przesunął się marszem 20 km w dół rzeki pod Domaniewice i 2.VII stanął o parę kilometrów na południe w Zdziarach — o 60 km od Patoków.

2.VII ostrożnie przeprowadził się pod Nowym Miastem Fersen, doczekawszy w Drzewicy dołączenia Chruszczowa (4300). Denisow tymczasem przez Szydłowiec dotarł do Przytyka i uchwycił przeprawę pod Białobrzegami dwoma pułkami kozackimi.

Tu 3 i 4.VII doszło do walk z brygadą Madalińskiego, kozacy przesunęli się dalej prawym brzegiem Pilicy pod Warkę, by śledzić ruchy Zajączka.²⁶

Od następcy tronu nadeszła wiadomość o utarczce z podjazdem Mokronowskiego pod Jeżówką 30.VI²⁷ zaś 2.VII pod Grodziskiem Prusacy ponieśli straty od Kołyszki.²⁸ Za tą zasłoną wyczuwano Kościuszkę. Na tej podstawie król w Zdziarach, zapewne 3.VI wydał rozkazy marszu i koncentracji sił do bitwy o przedpole Warszawy. Do bitwy pragnął skupić 8.VII pod Nadarzynem wszystkie siły: prócz armii własnej, korpus następcy tronu znad Bzury i wszystkie siły Fersena. Marsz następcy tronu miało ubezpieczyć przeciwstawienie siłom Mokronowskiego — wypróbowanego Elsnera (ok. 5000).²⁹ Wreszcie 7.VII nakazał energiczne demonstracje oddziałów kordonu nadnarwiańskiego po obu brzegach Wisły. Ogółem więc do rozprawy stanąć miało około 40.000, w tym 30.000 w głównej armii. 4.VII Elsner wyruszył spod Żdżar, Fersen przesunął się pod Mogielnicę, Denisowa skierował król do przeprawy pod Białobrzegami. 5.VII na noc Elsner dotarł pod Wiskitki, królewska armia pruska do Białej, Fersen zapewne już stanął o 4 km w Starej Wsi.

6.VII następcą tronu (ok. 7000) wyruszył spod Patoków i na noc stanął w Wiskitkach (przeprawa i ponad 20 km), król ugrzązł w bezdrożach leśnych pod Osuchowem (16 km), Fersen czekał na Denisowa, by zgnieść Zajączka, z którym miano wciążyć czucie pod Warką (ppłk. Dziembowski naprzeciw Michałowa). W tym celu na dzień następny wypadło częściowo zmienić plan: przewidując możliwość bitwy Fersena król tego dnia zamiast iść na Tarczyn postanowił posunąć się na Grójec (20 km), oddalając się od drogi następcy tronu, który defilując naprzeciw Błonia, mógł być w Grodzisku atakowany przez Mokronowskiego. Dlatego Elsner miał nań 7-go uderzyć.

W wyniku tych wszystkich zarządzeń doszło do walk na wszystkich kierunkach działań. W Starej Wsi zostawał Chruszczow wyprawiając oddział ppłk. Engelhardta na rozpoznanie kierunku Tarczyna. Fersen ruszał na Zajączka, ten jednak szybkim

²⁶ Fersen do Derfeldena, Drzewica 20.VI/1.VII; do Repnina, Stara Wieś 26.VI/7.VII — Teki Engla j. w. B. 27, 59, 71; T r e s k o w, s. 103 — 105; A. D e n i s o w: Zapiski, Russkaja Starina XI, s. 292 — 394, por. G. L e h m a n n: Die Ritter des Ordens pour la mérite, Bd 1. Berlin 1913, s. 350.

²⁷ Gaz. Rz., 8, Mokronowski do Kołyszki 1.VII — F a l k o w s k i, s. 39, Orłowski do Kommissariotu Wojskowego 30.VI—AKW III 28 k. 250; E. S c h o e n f e l d t, Aus der bewegter Zeit, Zeitschrift der Histor. Ges. für Prov. Posen XVII (1907). s. 270; APK III 35/6.

²⁸ Gaz. Rz., 24; Kościuszko do Kołyszki, Mokronowski do tegoż 2.VII — F a l k o w s k i, s. 40.

²⁹ 6 baonów (3 b. Ruits oraz bataliony fizylierów Hinnrichsa, Boscha, Eisenhardt) i 6 szw. huzarów Trencka — Treskow s. 105; Der polnische Insurrektionskrieg im J. 1794, von einem Augenzeugen. Berlin 1797, s. 69 — 75.

odwrotem wymknął się w kierunku Piaseczna.³⁰ Kozacy w pościgu za jego strażą tylną wzięli 13 jeńców.

Na dzień 8.VII król nakazał następcy tronu postój pod Grodziskiem, własną armię przesunął pod Tarczyn. Tegoż dnia Rosjanie skoncentrowali się w Lesznowoli. 9.VII główne siły połączyły się pod Nadarzynem, Denisow ruszył na Piaseczno, Elsner wciąż jeszcze znajdował się pod Błoniem.

3. Polityczne przygotowanie bitwy

Zbieżność daty wznowienia działań nieprzyjacielskich i rewolucyjnego wystąpienia ludu warszawskiego zaniepokoiła Naczelnika. Pod pierwszym wrażeniem pisał: „rzecz widoczna, że jest to robota Prusaków i Moskalów, którzy orężem i zdradą w jednym czasie chcą na nas uderzyć i zniszczyć“. Jednak odmówił żądaniu króla wkroczenia z wojskiem do stolicy i pacyfikacji „dla bliskości nieprzyjaciela“.³¹ Być może sądził, iż jego bliskość (20 km) wpłynie uspakajająco. Poletił usunąć powody niezadowolenia ludu, przyspieszając wymiar sprawiedliwości i złagodzenie obciążeń: „by winni i przekonani dowodami, nie podejrzeniem, zasłużoną odnieśli karę — by mieszkańcom Warszawy przynieść na koniec ulgę w zmniejszeniu warty i straż, które odbywają“. Zarazem zastąpiono warty ludowej „siły zbrojnej municipalnej“ żołnierzem regularnym i oparto się na zbrojnej burżuazji („wielu tak cnotliwych obywateli, którzy celem uśmierzenia w samym źródle burzycielów patroli nocne odbywać oświadczają się“). Wreszcie Kościuszko przyjął propozycję Kilińskiego nowego spisu ludności, przy którym „dziedzice posesji za swoich komorników, panowie za sługi swoich zaręczenie umieszczali — jako są ludzie nie-podejrzani i spokojni; którzyby zaś z komorników i sług podobnych zaświadczeń nie mieli, ...ci przez rząd miejscowy za luźnych uznani być i werbunkowi nakazanemu podlegać mają“.

Ów pobór „wszystkich ludzi luźnych i bez żadnego sposobu do życia w Warszawie i okolicach bawiących się, tudzież z nadsyłaniem onychże do obozu Najwyższego Naczelnika“ ofiarował się przeprowadzić Kiliński z pomocą „komendy z regularnego wojska, częścią piechoty, częścią kawalerii“.³² Sądził też Kościuszko, że należy naprawić wrażenie, jakie uczynić musiał nagły odwrót. „Jutro może oddalę się dla wzięcia dobrej pozycji między Mokronowskim a Zajączkiem, który jest w Warce“.

30.VI z korpusem przesunął się (10 km) bliżej Tarczyna pod Pracką Wólkę — zajmując centralne stanowisko wobec Błonia i Warki (ok. 30 km w linii prostej). Tego dnia otrzymał zapewne pierwszy meldunek Kołyszki o Kozakach myszkujących od Mszczonowa, Mokronowski zaś meldował ruchy znacznych sił pruskich (zapewne do-

³⁰ Zajączek do Kołyszki, Warka 7.VII — F a I k o w s k i, s. 43; Eerser do Repnina, 9/20.VII — Teki Engla B 126.

³¹ Kościuszko do Rady 29.VI — APK III 32 — 33; do króla 29.VII — Przegl. Hist. XVIII, s. 356; w Warszawie mówiono, że wypadki 28.VI organizował zdrajca: płk. Rottenburg — król do ks. Józefa — B. D e m b i ń s k i: Stanisław August i ks. Józef. Lwów 1904, s. 207.

³² Kościuszko do Rady, 30.VI — APK III 33 — 4; Uchwały Rady z 30.VI — APK I 349 — 350; II 374 — 377, M. O g i ń s k i: Memoires, t. I. Paris 1826, s. 462; por. H. J a b ł o ń s k i: Sąd kryminalny wojenny. Warszawa 1935, s. 33 — 4; J. K i l i ń s k i: Pamiętniki XVIII w., t. I. Poznań 1860, s. 280 — 282. Rekrutacja trwała jeszcze w nocy 3/4 VII — król do ks. Józefa 5.VII — D e m b i ń s k i, s. 208. Do Orłowskiego — Rozkazy nr 24.

chodzący go wiadomości o koncentracji pod Patokami). Wyprawił ks. Józefa Poniatowskiego i Dąbrowskiego na rozpoznanie w 300 koni I Bryg. Wlkp. Kawalerii Narodowej. Pod Jeżówką za Szymanowem zaskoczyli oni i zgnetli posterunek dragonów pruskich i kozaków.³³

Zaniepokojenie budziły wiadomości o wkroczeniu Austriaków w Lubelszczyźnie. Alarmowano z Warszawy: „Król Jmć pisze.. że lud odkazuje się na jego życie, że lud knuje nowe zaburzenia“. Zapewne pod naciskiem Aleksandra Linowskiego, który przybył do obozu, Kościuszko oświadczył, „iż, kiedy okoliczności wymagają koniecznie przybycia mego do Warszawy, uczynić to gotów jestem“ i wyprawił „silną dość komendę, która stoi o ćwierć lub pół mili od Warszawy, gotowa na wszystkie rozkazy gen. Orłowskiego“. I dalej pisał Naczelnik do Rady Najwyższej Narodowej: „Potrzeba tęgości i prędkości w uspokojeniu i przytłumieniu burzy, opieszałość i niezdecyzja doda jej nowych sił i im więcej stracimy czasu, tym potem trudniej będzie zapobiec złemu i miastu spokojność przywrócić“ i kończył: „Komenda posłana przeze mnie długo tam bawić nie może, bo mi jest przy wojsku potrzebną“.³⁴ Z żalem wyznawał Sierakowskiemu: „Ja teraz bezczynny jestem sam dla tej Warszawy“.³⁵ Owa komenda obejmowała oddziały najbardziej pewne: II Brygadę Małopolską Kawalerii Narodowej, część 1 pułku lekkiej jazdy, może też i 5, a z piechoty batalion regimentu zapewne 3, a może i 13. Oddziały te 3.VII wprowadzono do miasta i na ulicach rozstawiono posterunki.³⁶ W oparciu o zmasowaną szlachecką kawalerię i stare bataliony zawodowego żołnierza przeprowadzono aresztowania działaczy jakobińskich. Przymusowa rekrutacja nocna dotknęła nawet robotników zbrojeniowych,³⁷ nie tylko ludzi luźnych, ale też zatrudnionych, nawet posesjonatów.³⁸ Póboborowych konwojowano do Obozu Najwyższego Naczelnika i wcielano do wojska. Energiczny wykonawca tych zarządzeń, niedawno bohater insurekcji kwietniowej, teraz rzecznik truchlejącej o ład burżuazji — Kiliński otrzymał nominację na pułkownika i dowództwo nowego regimentu 20. Kościuszko naglił: „Zleciłem w dniu wczorajszym (tj. 4.VII) ob. Mostowskiemu, aby ustnie powtórzył Radzie zalecenie przyspieszenia sprawiedliwości przytrzymanym więźniom. Słuszność i wszystkie względy wymagają tego; pora najzręczniejsza; lud czuje zgryzotę i żal za popełnione okrucieństwa, wyroki sprawiedliwości i ludzkości przyjmie bez szemrania; jeśli są jeszcze zuchwali, liczne hufce żołnierza Rzplitej wstrzymają ich. Spieszyc się więc potrzeba, niech długość niepotrzebnych form nie naraża na nowe niebezpieczeństwa“.³⁹

³³ Mokronowski do Kołyszki 1.VII — Falkowski, s. 39; Kościuszko do Rady NN, 1.VII — APK III 35.

³⁴ Do Rady 2.VII — APK III 36; do króla — Przegł. Hist. XVIII, s. 357. H. Jabłoński, s. 34. Por. też J. Rabinin: Z dziejów 1794 r., Pamiętnik Lubelski II (1935) s. 126 — 148; W. Łukaszevicz, Targowica i powstanie kościuszkowskie, Warszawa, 1953, s. 238 i następ.

³⁵ 2.VII — APK III 37.

³⁶ Gaz. Wolna Warsz. 281; Księga raportów dziennych garnizonu warszawskiego, wyd. A. Woląński, Warszawa 1932, s. 23; Seume: Einige Nachrichten über die Vorfälle in Polen, i. J. 1794, Leipzig 1796.

³⁷ P. Aigner upominał się o nich 5.VII — APK 258 f. 41, por. też f. 126, 127.

³⁸ Kościuszko do Orłowskiego 7.VII — Rozkazy, s. 21; Korzon, VI 155; W. Tokarz: Żołnierze kościuszkowscy. Kraków 1915, s. 33 — 34.

³⁹ Do Rady 5.VII — APK III 38.

Zarządzenia Kościuszki odniosły skutek. Publikowanie wiadomości o najmniejszych nawet sukcesach (a były i większe, jak otrzymana 4.VII wieść o powstaniu w Kurlandii), zapowiedź przyspieszonego wymiaru kary na targowiczczan, a zarazem represji na organizatorów zajęć z 28.VI, zmniejszenie obciążeń, a jednocześnie pobór „hultajów“ (jakoby 6000)⁴⁰ — wszystko to razem umożliwiło już w najbliższych dniach wyciągnięcie ze stolicy części żołnierza regularnego.

Gdy rozpoczęło się oblężenie, a terror trwał i godził w ludzi zasłużonych dla powstania, a jednocześnie wymiar sprawiedliwości na targowiczczan ulegał zwłoce, Kościuszko nabierał przeświadczenia, że rząd posuwa się za daleko, zaś ruchem 28.VI kierowała „troska patriotyczna: 28.VII nakaże zaprzestać aresztowań i kar.“⁴¹

4. Wojskowe przygotowanie bitwy

Z postoju w Lewiczynie 27.VI Kościuszko zorganizował dalsze działania: wyprawił do Mokronowskiego pod Błonie 3 bataliony piechoty (rgt. 4, I/9) zapowiadał wysłanie kawalerii i tłumaczył swą myśl: „Potrzeba nam i *offensive* i *deffensive* czynić wojnę, stosować się do okoliczności. Dlatego wybierać nam należy nie tylko pozycję dobrą, ale też, abyśmy mogli mieć prędką komunikację jeden z drugim. Jeżeli atakowani od nieprzyjaciela, bronić się, jeżeli zaś nie, atakować onego. Dotąd nie wybrałem pozycji mocnej podług myśli mojej. Kazałem Zajączkowi stanąć w Warce, którego spodziewam się jutro tam. Ja myślę być pomiędzy korpusem generała i Zajączka, abyśmy dali jeden drugiemu sukurs w potrzebie, a nasze partyzanty mogą wpadać do kraju i atakować małe ich komendy tym sposobem i zasłonić Warszawę i znajdziemy część jaką nieprzyjaciela do atakowania.“⁴²

Miała to być więc znow postawa wyczekiwania na błąd przeciwnika w trzech grupach na odcinku Błonie — Warka (60 km). Każda z tych grup miała być dość silna, by przez dzień samodzielnie prowadzić walkę obronną i doczekać się pomocy sąsiedniej. Nierówne oddalenie od Warszawy jednak (60 — 25 km) umożliwiała przeciwnikowi odcięcie Zajączka. Zamiast jednak stanąć pod Tarczynem, Kościuszko poszedł następnego dnia kilkanaście kilometrów dalej do Gołkowa, stąd jednak 29 po południu wyprawił Kołyszkę bez ciężkich bagaży w 400 koni pod Tarczyn z zadaniem utrzymania komunikacji z Mokronowskim, zaś dla zapewnienia łączności z pozostawionym nad Pilicą Zajączkiem wysunął oddział gen. mjra Ożarówskiego. Zajączek wreszcie z oddziałem płk. Dziembowskiego w Lechcicach ubezpieczał się od zachodu. Od Sierakowskiego Kościuszko otrzymał tegoż dnia 29.VII raport o zajęciu Żelechowa i rozpoznanie odmarszu Derfeldena ku Litwie. Naczelnik obawiał się jeszcze możliwości marszu jednej kolumny rosyjskiej na Pragę — ale kierunek ten będzie odtąd go uspakajał.⁴³

⁴⁰ K o r z o n: Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta. Kraków 1894, s. 381, por. też „Deklaracja względem, obmyślenia funduszków dla żon i dzieci mężów i ojców do wojska zarekrutowanych“ z dn. 4.VII — APK II 393.

⁴¹ J a b ł o Ń s k i, s. 37.

⁴² Kościuszko do Mokronowskiego 27.VI — aut. Muzeum Wojska Polskiego 37404; Mokronowski do Naczelnika z tegoż dnia — BOZ 1795 „m“. Por. też Kościuszko do Orłowskiego 27.VI — Rozkazy 12,APK III 32.

⁴³ Kościuszko do Kołyszki 29.VI, 1, 2, 5, VII; Zajączek do Kołyszki, Warka 7.VII 28.VI — rks B. Nar. F IV 163; Kościuszko do Sierakowskiego 29.VI — APK III, 33; Zajączek do Orłowskiego 28.VI, alarmował marszem Derfeldena na Żelechów — AGAD, zb. Jabłonna.

Ogół sił na lewym brzegu Wisły Kościuszko dzielił na ugrupowania skrzydłowe, każde ok. 5000 i środkowe — 10.000 — nieco cofnięte, stanowiące rodzaj odwodu osłoniętego dwiema grupami kawalerii.

Funkcja odwodu — głównych sił Kościuszki — stanowiła zasadniczą różnicę lipcowych walk na przedpolu Warszawy 1794 r. wobec koncepcji, również przejściowej, obrony Bugu w r. 1792. Bitwa na przedpolu Warszawy zakładała dynamiczny i zaczepny charakter obrony operacyjnej. Stanowiła etap rozwoju sztuki dowodzenia Kościuszki bogatszego o doświadczenia Dubienki, a także i rewolucyjnych kampanii francuskich 1792 i 1793 r.

Pierwszy tydzień lipca upływał na organizowaniu obrony i aktywnej obserwacji przeciwnika; dał on czas do opanowania położenia w Warszawie.

Na skrajnie prawym skrzydle w Młocinach i Łomiankach garnizon stołeczny utrzymywał oddział 100 kawalerii zamykający trakt ciągnący wzdłuż Wisły. Oddział ten 23.VI w łączności z Dąbrowskim posunął się ku Secyminowi,⁴⁴ by ubezpieczyć wyloty dróg w poprzek Puszczy przez Kampinos i Leszno. Do obozu pod Błonie 24.VI przybyły spod Przybyszewa resztki dawnego korpusu Mokronowskiego; zebrało się tu ponad 800 ludzi z 4 działami, w tym 300 starego zaciągu. Wywiad dostarczał Dąbrowskiemu rychłych i na ogół dokładnych informacji i 25.VI mógł już wyprawić dwa podjazdy na Kampinos w kierunku Sochaczewa i na Wiskitki. 26 znów wychodziły podjazdy,⁴⁵ a Mokronowski z Poniatowskim przywieźli 5 dział z Warszawy. 28 nadeszły tu 3 bataliony piechoty spod Lewiczyna, a być może również i 3 pułk straży przedniej. Tego wieczora Poniatowski wychodził na podjazd,⁴⁶ 30 Poniatowski z Dąbrowskim w 300 koni zgnetli placówkę prusko-kozacką pod Sochaczewem, 1.VII znów pruskie posterunki były alarmowane.⁴⁷ 2.VII Kołyszko wciągnął Kozaków w zasadzkę, zapewne pod Mszczonowem,⁴⁸ zaś płk. Gładyszewski spod Błonia przez Puszcę przedostał się na drugi brzeg Bzury, zaalarmował obóz pruski i porwał patrol. 3.VII inny podjazd spod Błonia stał się pod Kaskami. Ruszyli tam na pomoc sam Mokronowski, ale przeciwnik uchylił się.

Jeszcze 30.VI stosownie do nakazów Rady Najwyższej pełnomocnik jej na ziemię warszawską, Wybicki, nakazał pospolite ruszenie. Gdy jednak ściągnęto do obozu ok. 2000 chłopów i nie było ich czym żywić, zwolniono ich, zostawiając 300 do robót fortyfikacyjnych.⁴⁹ Polegały one na umocnieniu szancami obozu założonego jeszcze przez Sierakowskiego przy karczmie Utrata, przy trakcie na lewym zachodnim brzegu rzeki i dostosowaniu do potrzeb obrony gredzińska — dawnego grodu Rokitno Dolne położonego na skraju doliny o 1 km w stronę miasta.

⁴⁴ Orłowski do Dąbrowskiego, 23 i 26.VI AD IV 22 i 28; Dąbrowski do Orłowskiego 25.VI — Woj. Arch. Państw. w Krakowie, zb. Młynów W XX.

⁴⁵ Kościuszko do Dąbrowskiego 22, 25, 26 VI — S k a ł k o w s k i: Z korespondencji Kościuszki. Kórnik 1946, s. 19 — 20.

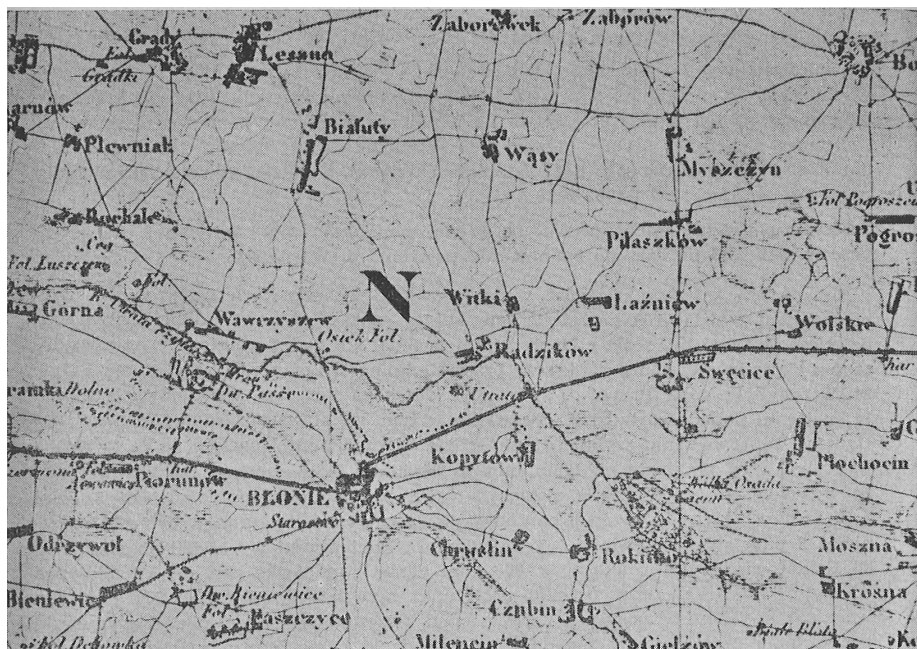
⁴⁶ Mjr Hadziewicz do króla, 28.VI — D e m b i ń s k i, s. 203.

⁴⁷ Mokronowski do Kołyszki 2.VII — F a l k o w s k i, s. 39; Wybicki do Rady 30.VI — AW I 169, Kościuszko do Rady 30.VI — APK III 33.

⁴⁸ Kościuszko do Kołyszki 2.VII — F a l k o w s k i, s. 40.

⁴⁹ Wybicki do Rady 3.VII — AW I 170; Mokronowski do Kommissariat 4 VII — AGAD AKW II 27 (wysłano mu 200 łopat).

5. Walki pod Błoniem i położenie ogólne 7 lipca



Okolice Błonia (Wycinek mapy kwatermistrzostwa z poprawkami),
Podziałka 1:100.000.

Po dwu dniach spokojniejszych zaczęły napływać wiadomości o ruchach przeciwnika. Rankiem 7.VII o g. 5 wrócił podjazd spod Sochaczewa z wieścią, iż Prusacy stamtąd wyszli w kierunku południowo-zachodnim. Koło g. 6 przybyły patrole spod Kask i Izdebną z meldunkami o wyruszeniu przeciwnika z obozu „za Szymanowem“. Mokronowski wyprawił więc do Błonia 3 pułk Przedniej Straży (ppłk. Kajetan Podhorodeński) z rozkazem rozpoznania przeciwnika. Koło g. 6 również nadszedł patrol z Grodziska z wiadomością, iż jedna kolumna nieprzyjacielska od południa kieruje się na Nadarzyn, druga — z Wiskitek na Grodzisk.

O g. 8 Podhorodeński zameldował, iż wróg zbliża się doń z trzech stron. Był to oddział Elsnera, który od Wiskitek szybko maszerował na Bieniewice z bocznymi ubezpieczeniami na trasie sochaczewskim i od południa przez Faszczycę czy Radomice.⁵⁰ Na tyłach w taborach polskich powstał popłoch. Wozy z furazem i żywnością zawiadły niepokój aż do Warszawy, a własne oddziały wystawiły na niedostatek.

⁵⁰ J. H. Dąbrowski: Auszug aus dem Journal des Corps des Gen. Lieutn. Mokronowski... AD V 1.

Teren Błonia stanowi trójkąt rozwartokątny, od północy i wschodu ujęty zakretem doliny Utraty. Od południa prostopadłą bruzdę żłobi potok Rokitnica i drugi (dziś suchy rów) od południo-zachodu ograniczający miasteczko. Jego drewniana zabudowa była rozpięta na szachownicy średniowiecznego planu wokół prostokątnego rynku. Na zachodnim skraju zabudowy wzniesiona nad smugiem podmokłym owego potoku stoi główna murowana budowla Błonia — fara. Wszystkie drogi wiodące do Błonia mają do przebycia po groblach łąki i obfite wówczas w wodę rzeczki i strumienie. Od strony Warszawy główny trakt miał most o 3 km ubezpieczony oszańcowanym obozem przy karczmie na Utracie. Trakt ten flankowało grodzisko na skraju doliny Utraty. Od północy drogi z Leszna miały przeprawy przez Osiek i Wawrzyszew. Od zachodu przez strumień przepływały się ku odpowiednim rogom rynku traktki sochaczewski (od Bieniewa) i łowicki (od Kask). Wreszcie z południowo-wschodniego rogu rynku szła stara droga na Chruślin Wieś, Rokitno, Zbików. Powierzchnia owego trójkąta błońskiego jest w znacznym stopniu falista, porzecinana rowami i zapadliskami, hamującymi rozpęd kawalerii, stanowiącej znaczną część wojsk, zwłaszcza polskich. Najwyższe wzniesienie znajduje się między grodziskiem rokickim a miasteczkiem, które liczyło wówczas około stu dymów.

Harce kawalerii polskiej z nacierającymi Prusakami rozpoczęły się o parę kilometrów na zachód od Błonia. Mokronowski wyprawił tam Dąbrowskiego, który zabrał stojący pod miastem oddział 100 ludzi Brygady Kołuszki i na północ od miasta pociągnął traktem sochaczewskim, a następnie skręcił na Bieniewice, by zająć z tyłu Prusaków. Gdy jednak wyostał się na wzniesienie, musiał stwierdzić przewagę przeciwnika, który piechotą i kawalerią naciskał na polski 3 pułk, ostrzeliwując też artylerią. Podhorodeński obawiając się odcięcia, wycofywał się ze stanowiska na stanowisko. Dąbrowski go asekurował aż po grodzisko — „szwedzką baterią“, pod ochroną której kawaleria polska znów się rozwinęła wzmocniona pułkiem Osmiałowskiego, który stanął na lewym skrzydle. Prusacy obsadzili miasto i rozwinęli się na najwyższym wzniesieniu między szanccem a Błoniem, ostrzeliwując polską kawalerię i nacierając z góry.

Główny nacisk był wymierzony w lewoskrzydłowy pułk Osmiałowskiego, który zachwał się. Groziło to odcięciem polskiej kawalerii od obozu utrackiego. Wtedy więc pułk 3 wsparł Osmiałowskiego i położenie uratował. W tej samej chwili na rozkaz Mokronowskiego zagrały działa z „szwedzkiej baterii“, lecz zbyt wysoko ustawione nie odnosiły skutku. Dopiero przysłane Dąbrowskiemu 2 działa (6- i 3-funtowe), należycie wysunięte, zaczęły zadawać straty Prusakom. Wybuch trafionego wozu amunicyjnego wreszcie przeważył: przeciwnik zaczął wycofywać się pod miasto ponosząc teraz straty od dział „baterii szwedzkiej“. Utarczki kawalerii trwały nadal.

Mokronowski dość biernie zachowywał się w ciągu walki. W pierwszej fazie odwrotu Dąbrowskiego posyłał doń zapytania, czy potrzebuje pomocy, ale potem nie próbował już wystąpić przeciw związanemu przezeń przeciwnikowi. Niepokoily go odsłonięte skrzydła, obawiał się odcięcia od Kościuszki przez grupę pruskiego następcy tronu. O g. 10 wysłał oddział 100 piechurów i ok. 450 kawalerii do Osieka, by osłonić swe prawe skrzydło.⁵¹ Przeciwnika, który tam przekroczył rzekę, wyparto

⁵¹ Oddział Gwardii Polnej, pułk Mazurów Dąbrowskiego oraz Morawskiego z Komendą Gwardii Konnej. Opis walk — D a b r o w s k i: Auszug, por. też Wybicki do Rady 8.VII — A W I 171; Eliasz T r e m o: Mémoires — rks, Rapp. 133 (zniszczony). Gaz. Wolna Warsz., 310. Plan terenu bitwy — AGAD zb. Jabłonna.

i obsadzono na drugim jej brzegu dwór w Passie. Celem osłonięcia lewego skrzydła od strony Grodziska Mokronowski wyprawił o g. 18-ej 2 oddziały do obsadzenia przepraw przez Utratę w Płochocinie i Zbikowie (200 piechoty, 100 kawalerii, 2 działa), do Rokitna wysunął 100 strzelców (19 rgtu) i placówkę kawalerii. O g. 18 również zluzował walczące od rana oddziały pod „szwedzką baterią“ dwoma szwadronami I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej (mjr Michał Łaszczyński). Wieczorem doszło tu jeszcze do walki z dwoma szwadronami huzarów: Polacy pognali ich pod samo miasteczko, spędzili placówki pruskie, i zawrócili dopiero spotkani kartaczami. Walka zamierała.

Elsner zaniepokojony zajęciem przez Polaków Passu obsadziwszy miasteczko piechotą, rozwinął swe siły dalej na zachód wzdłuż traktu do Bienewic, zwracając czoło na północ. Położenie jego było kłopotliwe, ale nadal wypełniał rozkaz wiązania Mokronowskiego.

Po stronie polskiej powstał projekt (zapewne Dąbrowskiego) rozbicia Prusaków nocnym uderzeniem. Mokronowski nie zdecydował się. Noc spędzono spokojnie. Przed ranem o g. 2 wysłano podjazdy do Kampinosu i pod Grodzisk.

Na drugim skrzydle ugrupowania polskiego nad dolną Pilicą w początkach lipca stał w Warce korpus Zajączka, zaś nieco wyżej oddział płk Dziembowskiego. Ten właśnie oddział miał starcie z kozakami Denisowa 3 i 4.VII („swoich od kawalerii nie dorachował się 30“), a następnie stał pod Lechonicami. Łącznikiem oddziałów z nad Pilicy z głównymi siłami Kościuszki, a zarazem ich przednią strażą, była brygada Kołyszki pod Tarczynem. Ona to osłaniała kraj przed kozakami spod Mszczonowa (utarczka pod Michrowem 5.VII) i utrzymywała łączność z Mokronowskim.

Na Kołyszkę więc trafiły główne siły króla pruskiego w marszu na Nadarzyn 7.VII gdy król docierał do Grójca, jego straż przednia (gen. mjr Goetz: 8 szwadronów, 2 działa, 2 bataliony oraz strzelcy) u przejścia przez Jeziorkę pod Kocieranami wpadła w zasadzkę i poniosła straty. Marsz króla został rozpoznany.⁵²

Najwyższy Naczelnik pod Pracką Wólką — otrzymawszy rano raporty spod Tarczyna, Grodziska i Błonia — odczuł położenie jako groźne. Wprawdzie już dnia poprzedniego wiedział o ruchach nieprzyjaciela. Teraz nieprzyjaciel nadciągał całą potęgą w chwili, gdy część sił była związana w Warszawie, zaś Mokronowski (o 30 km.) walczy, ale „z drugiej strony go zachodzą“ — jest też już właściwie odcięty kolumną pruską w Grodzisku (20 km). Zajączek jeszcze tkwi pod Warką o 40 km, gdy główne siły pruskie są już o 10 km. Przede wszystkim więc rozkaz do Zajączka, by jednym dniem wycofał się ku siłom głównym, które tegoż dnia przesuwają pod samą Warszawę — do Służewa. Również Mokronowskiemu nakazuje odwrót pod Warszawę. Kołyszce każe zostać w Tarczynie do nocy i po zachodzie księżyca cofać się na Służew.⁵³

⁵² Kościuszkowski do Kołyszki 5 i 6.VII — F a l k o w s k i, s. 41 — 42; Gaz. Wol. Warsz., 312; T r e s k o w, s. 106.

⁵³ Kościuszkowski 7.VII do Kołyszki, F a l k o w s k i, s. 42; do Orłowskiego — Rozkazy, s. 21 (nr 45, 53).

Tu jednak Kościuszko otrzymał nowe meldunki spod Błonia, świadczące o odparciu przeciwnika i obsadzeniu przepraw przez Utratę aż po Żbików. O 10 km dalej nad Mrową pod Falentami znalazł się Kołyszko. Niepokoić mógł Naczelnika los Zajączka. Decydował teraz obronę na linii Utraty — Mrowy — Jezioroki.

Mokronowski zostanie pod Błoniem, wzmocniony oddziałem Kołyszki. Siły główne zajmą miejsce Kołyszki pod Raszynem, Zajączek zatrzyma się pod Gołkowem. Kryzys był przełamany. W ciągu dnia 8.VII wszystkie oddziały znalazły się na stanowiskach przewidzianych.⁵⁴

Nie zachwiały już teraz Naczelnika wypadki nad Narwią. Zaczęły się one poprzedniego wieczora. Dowodzący tu Prusakami gen. lejtn. v. Schoenfeldt nie czuł się na siłach prowadzić demonstrację po obu brzegach Wisły. Ograniczył się do wystąpień pod Nowym Dworem i Zegrzem. 7.VII wieczorem przeprawiły się z Modlina 2 kompanie pruskie, ale natrafiwszy opór pospolitego ruszenia prowadzonego przez 20 żołnierzy 17 regimentu, musiały się wycofać. Podobne siły pruskie przeprawiły się przed rankiem 8.VII z Zegrza na posterunek 16 regimentu z 1 działem. Prusacy spędzili posterunek i spaliwszy karcznię w Zagrobach wycofali się za rzekę.

Pod wrażeniem przesadnych raportów Orłowski stracił głowę. Ocenił siły przeprowadzone na 4 bataliony i parę szwadronów, sądził że Cichocki, dowódca kordonu nad Narwią jest odcięty, obawiał się o Pragę. Rozkazał więc oddziałom odcinka Nowy Dwór — Kuligów (naprzeciw Serocka) cofnąć się na Pragę. Wzywał też pomocy Sierakowskiego, który właśnie znajdował się pod Brześciem.

W rzeczywistości oddział z Zagrobów odszedł do Białoleki, wytwarzając lukę 40 km, między oddziałem w Górze, a oddziałem na Kuligowie (powyżej spływu Narwi z Bugiem).

Jednak, gdy dowódcy odcinków sąsiednich patrolami stwierdzili odwrót Prusaków, na wieczór 8.VII zawrócono oddział spod Białoleki i przywrócono kordon na całą długość.

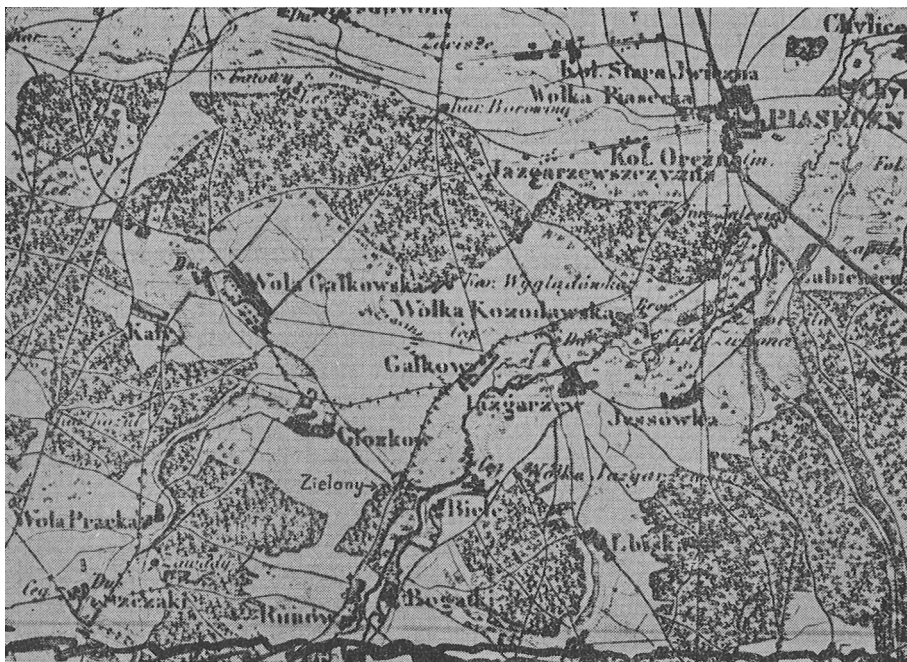
Orłowski nadał wieczorem alarmował Kościuszkę. Naczelnik zaniepokoił się, ale to pobudziło go do energii. W ciągu nocy wyszły rozkazy. Orłowskiemu polecał wyprawienie z Warszawy w zagrożonym kierunku batalionu z działami—wzamin wyprawiał spod Raszyna batalion kosynierów. Cichocki miał zorganizować uderzenie na przeprowadzonych Prusaków od północy. Pod Raszynem żądał zaś 5 pułku Straży przedniej i nowego 20 regimentu, aby przed walką się wzmocnić. Wierzył, że bliskość sił głównych zapewni spokój stolicy, w której już tylko zostawała jedna brygada Kawalerii Narodowej i jeden regiment piechoty.

Jeszcze rano 9.VII Kościuszko wyraził gotowość udania się na Pragę, ale położenie nad Narwią w ciągu tego dnia wyjaśniło mu się i nie zmartwił go nowy wypad Prusaków. Ostatecznie przywrócił tu spokój gen. mjr Jan Gisiler, który 10.VII udał się tam z posiłkami i objął dowództwo całego odcinka.⁵⁵

⁵⁴ Kościuszko do Orłowskiego, do Kołyszki 8.VII; Zajączek do Kołyszki, Gołków 8.VII — F a l k o w s k i, s. 43.

⁵⁵ S k a ł k o w s k i: Obrona Narwi (Z dziejów insurekcji 1794 r. Warszawa 1926), s. 87 — 91; E. v. S c h ö n f e l d t, Aus dem Leben H. v. Schoenfeldt. Beihefte z. Milit. Wochenblatt, 1909, s. 443 — 444; Orłowski do Sierakowskiego 8.VII — rks. BUW. F IV 259 s. 306; Orłowski do Wydz. Potrzeb Wojskowych 8.VII — AGAD, AKW III 28 k. 335.

6. Bój pod Gołkowem i położenie ogólne 9 lipca



*Okolice Gołkowa (Wycinek mapy kwatermistrzostwa z poprawkami).
Podziałka 1:100.000.*

Gwałtowny odwrót 40 km na wieczór 7.VII wyprowadził Zajęczka pod Piaseczno. Z rozkazu Kościuszki przesunął się on nazajutrz pod Gołków. W Piasecznie pozostały tabory, zaś w Jeziornie znalazła się grupa Dziembowskiego zasilona 2 armatkami, wreszcie, już nad Wisłą — Roźniecki.

Zadanie flankowania kierunku na Raszyn rozwiązał Zajęczek, rozmieszczając swe siły przy drodze do Piaseczna, opierając lewe skrzydło o bagnistą dolinę Jeziorki. Centrum na wzgórzu pod dowództwem gen. mjra Filipa Haumana stanowiła piechota osłonięta szańcami, zapewne 3 bataliony, od prawego regiment 10 i I/9—ok. 1200 bagnetów. Za stokiem wzgórza stała druga i trzecia linia, złożona przede wszystkim z kosynierów.

Przed stanowiskami lewego skrzydła o 500 m. znajdował się murowany pałac, za nim niżej zboczem doliny ciągnęła się wieś ulicówka. Tu znajdował się rozszerzony wylot wąwozu, osłaniającego polskie stanowiska. Otwarty dostęp był tylko do prawego polskiego skrzydła, na którym ustawiono główne siły kawalerii pod dowództwem

bryg. Rzewuskiego (przynajmniej I brygada Małopolska oraz brygada Pińska razem ok. 900 szabel, a może też I Wielkopolska — 500). Na skrzydle lewym, gdzie były mniejsze możliwości użycia kawalerii, stanęła I brygada Ukraińska Wyszkwowskiego (ok. 700).

Wykorzystanie taktyczne terenu rokowało możliwość długiego oporu, zaś trakt na Piaseczno i droga na Jeziornę dawały możliwość odwrotu pod Warszawę. Brak silnego oparcia prawego skrzydła stanowił słabą stronę stanowisk.

Po nieudanej próbie przychwycenia Zajączka w odwrocie z Warki, Fersen zebrał wszystkie swe siły pod Lesznową 8.VII, wysuwając się w ten sposób przed linią pruską (król tego dnia dotarł dopiero do Tarczyna). Na dzień następny planował marsz na Piaseczno, by wreszcie dopaść Zajączka. Nie doczekawszy się rozkazu, Denisow wyruszył jeszcze przed północą. Szedł okrężną drogą przez Wołę Gołkowską, i Głusków i rano 9.VII meldował z Zielonego Młyna rozpoznanie stanowisk przeciwnika. Fersen kazał mu zająć groblę przez dolinę Jeziorki, aby zapewnić swobodę działania po obu jej stronach i wraz z kwatermistrzem Pistorem na czele pułku huzarów i 2 batalionów jegierskich pospieszył na miejsce. Denisow jednak nie czekał, choć li-czebnie nie dorównywał Zajączkowi.

Kozacy pojawili się przed polskimi stanowiskami o g. 11, następnie Denisow przegrupował się ku północo-zachodowi i natarł kawalerią na prawe skrzydło polskie. Kawaleria polska w przeciwnatarciu zatrzymała się dopiero przed lasem koło Bobrowca.

Gdy Fersen przybył pod Zielone, znalazł swój plan obalony, jednak chcąc uniknąć efektu niepowodzenia postanowił kontynuować walkę i oddziałami Pistora zasilili Denisowa. Nastąpiło wyrównanie sił. O g. 17, rozpoczęło się nowe natarcie na całej linii, z którą posuwała się artyleria. Znow jednak główny wysiłek skierowano na polskie skrzydło prawe, gdyż ono nasuwało możliwość obejścia i odcięcia odwrotu. Wybrani na ochotnika żołnierze rosyjscy zaczęli przenikać w las i na tyły stanowisk polskich.

Wtedy to Zajączek obsadził na skrzydle las 400 strzelcami i dwoma kompaniami 10 regimentu z 3 działami, zaś druga linia polska wykonała zwrot w tył, a flankę przykryła brygada I Wielkopolska. Artyleria ukryta w lesie ze strzelcami przyczyniła się do odparcia ataku jeliczawetgradzkich jegrów konnych, którzy opadli 3 polskie szwadrony na północ od lasu.

Tymczasem zachwiało się lewe skrzydło polskie nad Jeziorką — tu Zajączek przerzucił ze skrzydła prawego brygadę pińską Kopia, która przywróciła tam porządek. Przez to jednak powstała luka w skrzydle prawym, przez którą w obłokach kurzu, wśród zamieszania przemknął się pułk kozacki (umundurowany podobnie jak brygada pińska). Szybka orientacja Kopia i tu ocaliła położenie. Kozacy wpędzeni na kosynierów ponieśli straty i rozpierzchli się. Strzelanina trwała do zmroku. O g. 21 Rosjanie ustąpili pod osłoną usypanych w ciągu dnia baterii i nocowali pod Głoskowem i Bobrowcem.⁵⁶

9.VII pomimo trudnych momentów korpus polski okazał dużą odporność. Zajączek i jego współpracownicy przejawili inicjatywę i bystrość orientacji. Z doświadczeń

⁵⁶ Zajączek 9.VII do Orłowskiego o g. 22 — R o z k a z y, s. 26; do Kościuszki g. 22, s. 30 — Gaz. Wol. Warsz., 311, 372. Histoire de la révolution de la Pologne. Paris 1797, s. 145; Fersen de Repnina 9/20.VII — Teki Engla, s. 126.

walki wyniesiono wniosek na dzień następny. Teraz niewątpliwie obsadzono pałac i wieś Gołków batalionem regimentu 9 z trzema armatami.

Pod Raszynem Kościuszko umacniał się 8 i 9.VII wzdłuż Mrowy. Pod Błoniem Mokronowski 8.VII patrolował, Elsner zachowywał się biernie, 9.VII o świcie nadszedł Kołyszko na czele reszty swej brygady, 2 szw. 5 pułku i batalionu 13 regimentu.

Teraz Mokronowski zyskał przewagę liczebną nad przeciwnikiem i na naradzie z Poniatowskim i Dąbrowskim opracował plan działań zaczepnych o świcie dnia następnego: 2350 ludzi miano przerzucić przez Utratę pod Osiekiem i Passem, na lewą flankę Prusaków, gdy reszta miała uderzyć jednocześnie na pruską flankę i tyły — od „baterii szwedzkiej“ i karczmy po obu stronach miasteczka.

Od rana Elsner rozpoznawał w kierunku Chruślina, który Mokronowski obsadził dwoma kompaniami strzelców, a następnie wyprawił też 200 koni 3 pułku straży przedniej z działem. O g. 14 posterunek ze Żbikowa alarmował pojawienie się Prusaków w Helenowie. Po rozpoznaniu przez Dąbrowskiego (była to awangarda Goetza) wyprawiono tam pik. Karola Gordona w 200 piechoty (9 rgt.), 150 kawalerii z 2 działami, z rozkazem obrony do ostateczności. Po południu też przegrupował się Elsner, ustawiając swe oddziały w otwartym polu między Błoniem a Czubinem pod osłoną podmokłej dolinki strumienia. Mogło się zdawać, iż Prusacy spróbują wykorzystać wysuniętą pozycję Mokronowskiego w celu odcięcia mu komunikacji z Kościuszką.

Dowództwo polskie zdecydowało jednak nie rezygnować z rozbicia Elsnera. Poranny plan dostosowano do nowej sytuacji. Przed północą pod osłoną ciemności zajęto stanowiska wyjściowe: Mokronowski w Osieku, z zadaniem oskrzydlenia, zgromadził 640 piechoty (Gwardii pieszej i strzelców) i 1200 kawalerii (brygada I Ukraińska, 2 szwadrony 5 pułku, mazurzy), kosynierzy w szwedzkim szańcu, reszta pod Dąbrowskim i Poniatowskim miała uderzyć czołowo.⁵⁷

Dzień 9.VII oznaczał okrzepnięcie polskiej obrony przedpola Warszawy, ale narastający na całej linii napór zbliżał kryzys.

Kościuszko nie miał dość ścisłych informacji o przeciwniku, by szczegółowo przewidywać przebieg dnia następnego. Nie miał też sił, by na wypadki celowo oddziaływać. Mógł być za to pewny, że nie da się rozbić, a miał zapewne nadzieję, iż częściowe sukcesy umożliwią przewleczenie oporu, odwlekać odwrót na ostatnią linię obrony — okopy Warszawy.

Tymczasem przeciwnik przygotowywał natarcie na dzień następny. Awangarda królewska w nocy zapewne spędziła z Helenowa oddział Gordona i przygotowywała natarcie na Raszyn o świcie. Pod Gołków Fersen kierował grupę Chruszczowa (ok. 5000), która zapewniała teraz niemal dwukrotną przewagę nad Polakami. Nazajutrz miały więc rozpalić się walki na całej linii polskiej obrony.

7. 10 l i p c a — B ł o n i e, G o ł k ó w, R a s z y n.

Pod Błoniem o świcie (g. 3 m. 51) Polacy rozpoczęli ogień artyleryjski na prawe skrzydło nieprzyjaciela.

Prusacy po chwilowym zamieszaniu sformowali się i stali w morderczym ogniu polskim, słabo odpowiadając ze swych dział.

⁵⁷ Auszug...; Orłowski do Kommissoriatu Wojsk. 9.VII AGAD, AKW III 27, k. 25 — 27; porównaj T r e s k o w, s. 112.

Jednocześnie Mokronowski przeprowadził spod Osieka brodami przez Utratę swą kawalerię i kierował Mazurów przeciw lewemu skrzydłu pruskiemu, zaś brygadę Kołyszki bardziej na zachód celem obejścia przeciwnika. Przeciw środkowi szyku pruskiego rozpoczął kanonadę Poniatowski.

Mokronowski rozkazał przerzucenie z Osieka batalionu Gwardii z 3 działami, co sprawnie wykonano w bród, po brzuch w wodzie. Jednocześnie rzucił do ataku kawalerię, lecz atak się załamał, gdyż Prusaków zasłaniały dwa szerokie kanały.

Tymczasem przeprowadzone z Osieka działa zaczęły ostrzeliwać flankę pruską, a od czoła nadciągał Poniatowski z batalionem (13-go? rgtu) i pułkiem kawalerii (3-cim?).

Huzarzy pruscy pierzchli, zostawiając bez osłony cofające się czworoboki swej piechoty. Polska kawaleria docierała aż do pruskich bagnatów i odpierana była karcacami. Z kolei Mokronowski zachęcał brygadę Kołyszki do natarcia przypominając, jak pod Zieleńcami pod jego dowództwem rozbijała czworoboki. Jednak powtórzone kilkakrotnie natarcie zawiodło, więc Mokronowski „nie chcąc eksponować kawalerię bez piechoty, która nadejść nie zdążyła, cofnąć się zakał.”

Za Prusakami postępował więc Poniatowski do Bienewic, a lekkie oddziały niepokoiły przeciwnika aż po Kaski. O g. 9 walka ustała. Zdobyto pruski tabor; straty przeciwnika od 7 do 10.VII oceniano zapewne przesadnie na 400 zabitych i raniomych. Własne na 40.

Choć cieszą się ze zdobyczy i zaszczytu opanowania pola bitwy, zdawano sobie sprawę, że przeciwnik nie został rozbity, że może jeszcze wrócić. Dlatego obsadzono miasteczko dwoma batalionami piechoty i brygadą Kołyszki.⁵⁸

Decyzja wystąpienia zaczepnego była słuszna, wykonanie jednak częściowo zawiodło. Kawaleria była użyta w nierozpoznanym należycie terenie (kanały), co uniemożliwiło w pierwszej fazie zaskoczenie. Następnie zaś nie zapewniono jej w pościgu niezbędnego współdziałania piechoty i artylerii, która utknęła zapewne na przeszkodzie wodnej. Posiadając faktycznie przewagę liczebną, przeciw skupionemu przeciwnikowi użyto drobnych sił (tylko 2 bataliony piechoty), rozpraszając się na linii Utraty aż po Helenów.

Elsner wypełnił zadanie, związał przeważające siły, których mogło zabraknąć na innych odcinkach obrony. Z drugiej strony był to niewątpliwym sukces polski, przede wszystkim moralny: walka zaczepna i zwycięska.

Pod Gołkowem Denisow rozpoczął natarcie przed świtem, by opanować groblę do Jazgarzewa, zanim nadejście Chruszczowa umożliwi decydujące uderzenie. Posuwając się frontalnie, główny wysiłek kierował na lewe skrzydło polskie. Główną kolumnę skierował przez wieś, przełamując jej obronę z pomocą jęgrów, poruszających się doliną Jeziorki. W przeciwieństwie do dnia poprzedniego, kiedy kurz utrudniał działanie polskiej artylerii, teraz po rosie działała ona sprawnie. Już po świcie, koło 4 g., gdy kolumna zaczęła wspinać się ku pałacowi, wpadła pod zabójczy ogień ukrytych w nim dział. Natarcie załamało się. Nastąpiła przerwa do g. 6, kiedy nadszedł Chruszczow i utworzył drugą linię szyku rosyjskiego. Gdy Denisow frontalnie wiązał Polaków, świeże oddziały Chruszczowa rozpoczęły ruchy oskrzydłujące. Grupa silniejsza kierowała się na obejście polskiego skrzydła prawego, by zagrozić drogom odwro-

⁵⁸ Auszug...; T r e m o; Wybicki do Rady 10.VII g. 9 — AW I 172; Gaz. Wol. Warsz., s. 311, Mokronowski do Naczelnika — Gaz. Rząd., 42; złośliwie Z a j ą c z e k: Histoire, s. 147.

towym, inna kolumna z artylerią opanowała Jazgarzew i ponad doliną Jeziorki z przeciwległych wzniesień bocznym ogniem zaczęła razić stanowiska polskie. Kozacy przenikali na tyły od Jeziornej i Piaseczna.

Zajączek zrozumiał, że oporu nie wolno dalej przewlekać — o g. 7 m. 30 nakazał odwrót. Pierwsze ruszyło prawe skrzydło; lewe pod dowództwem Wyszkwowskiego (II bryg. Ukr. II/9 rgtu, strzelcy i 4 działka 3-funtowe) stanowiło teraz straż tylną. Pościg nie spowodował klęski, gdyż główne siły Chruszczowa ze świeżą piechotą znajdowały się właśnie w ruchu obchodzącym las i za późno zorientowały się w położeniu. Na umocnieniach Warszawy zastano przewagę polską.

Ciężki, niebezpieczny bój pod Gołkowem ujawnił zalety wodzowskie Zajączka i podwładnych dowódców (specjalnej pochwały naczelnika doczekał się gen. Hau-man), nade wszystko zaś wojsko wykazało odporność moralną, zdolność manewrową wobec przewagi znakomitego żołnierza rosyjskiego. Straty polskie wyniosły 129 zabitych, 85 rannych oraz 100 „zabłąkanych“ strzelców i pikinierów, Fersen określał straty własne na 51 zabitych i 107 rannych.⁵⁹

Pod Raszynem, również o świcie, rozwinęła się okrakiem na trakcie nadarzyńskim pruska awangarda, mając w pierwszej linii 3 bataliony pruskie z działami i po 4 szwadrony huzarów na skrzydłach, oraz pułk kozaków dońskich Srebrzajkowa, z drugiej linii zaś 2 bataliony rosyjskie. Spędzono poza Mrowę wysunięty oddział polskiej kawalerii. Przewaga była jednak po stronie polskiej w jej umocnieniach i liczebności. Po trzechgodzinnej niemal kanonadzie, poniósłszy straty w kanonierach i koniach Prusacy wycofali się przez lasy falenckie do Nadarzyna, pozostawiając 15 zabitych.⁶⁰

Odgłosy walki świadczyły o bitwie na całej linii obronnej przedpola Warszawy od Gołkowa do Błonia.

Kościuszko nie ryzykował zaczepnego wystąpienia przeciw awangardzie głównej armii królewskiej, gdy zaś nadeszła wiadomość o załamaniu się lewego skrzydła pod Gołkowem powziął decyzję — niewątpliwie przemyślaną — przerwania całej bitwy.

Decyzję odwrotu na linię umocnień Warszawy wyjaśniał: „Nieprzyjaciel nie pokazał się naprzeciw naszej kolumnie, ale zdawało się, iż celem jego było przerznąć korpus gen. Zajączka ... ruszyłem zatem i korpusy moje, żeby odwrót jego zasłonić i nie przerwać komunikacji między dywizjami.“⁶¹

Dlatego zniszczywszy most na Mrowie mógł stanąć pod Królikarnią, zanim dotarł tam Zajączek. Decyzja Kościuszki wymagała też wycofania Mokronowskiego spod Błonia. Rozkazy odwrotowe organizowały zarazem obronę bezpośrednią wzdłuż stolicy. Wzdłuż Wisły spłynęła grupa płk. Dziembowskiego, pod Wilanowem stanął v. bryg. Roźniecki, by zasłonić tabory stłoczone na łąkach czerniakowskich. Wzmocniono go strzelcami i milicją municypalną warszawską.⁶²

⁵⁹ Fersen — 9/20.VII; Zajączek do Naczelnika — Gaz. Wol. Warsz., 327; Kościuszko do Rady 10.VII — APK III 40; Kampania pod Wyszkwowskim. Pamiętniki z XVIII w. t. I, s. 23; J. K o p e ć: Pamiętnik. Berlin 1863, s. 46.

⁶⁰ Szkic terenowy boju pod Raszynem oraz relacje poruczników v. Pannwitz — Schoenfeld: Aus der bewegten Zeit, s. 273; Der polnische Insurrectionskrieg, s. 84; K n o l l, s. 44; T r e s k o w, s. 112—113; L e h m a n n, I, s. 349.

⁶¹ Kościuszko do Rady 10.VII — AGAD, APK 223.

⁶² Roźniecki do Orłowskiego, Wilanów 10.VII — Rozkazy, s. 26, 42 (zestawienie oddziałów z połowy lipca).

Mokotów zajął korpus własny Kościuszki, Zajączek przesunięty został na Wolę, a jego awangarda na Rakowiec.⁶³ 11.VII rankiem dotarł Mokronowski i rozłożył się między Powązkami a Marymontem.⁶⁴ Rozpoznanie stanu fortyfikacji i narada z Orłowskim w ciągu 11.VII doprowadziła do opracowania planu obrony i podziału na odcinki.

Nowy, szczytowy okres wojny — oblężenie Warszawy, rozpoczynał się pod znakiem bitwy na przedpolu stolicy 7 — 10.VII. Cztery dni walk zakończył odwrót. Nie był on klęską, skoro założeniem minimalnym bitwy była obrona przejściowa: zmuszenie przeważającego przeciwnika do rozwinięcia, wykonania marszów, których synchronizacja natrafiała na trudności. Próba przychwycenia Zajączka w odwrocie spod Warki opóźniła działanie pruskie o jeden dzień, wystawiła na niebezpieczeństwo korpus następcy tronu — ale tego jednego dnia było za mało do realizacji maksymalnego założenia bitwy — rozprawy z którąś odosobnioną kolumną pruską.

Bilans strat ludzkich bitwy i poprzedzających ją działań był niewątpliwie korzystny dla obrony (z grubsza 600:400), ale oczywiście nie miał znaczenia innego niż moralne. To było ważne, że w przeddzień najcięższej próby powstania, wśród wewnętrznych trudności politycznych, po długim ciągu klęsk, przyszły walki, które ujawniły wartość żołnierza niezachwianą i sprawność dowódców wzbogaconą doświadczeniem klęsk.

Dotyczyło to wodza naczelnego, który zdołał skupić całą armię na takim odcinku, jaki zapewniał możliwość oddziaływania na przebieg bitwy, który w czas powziętą decyzję jej przerwania i pościgowi Denisowa między Służewcem a Królikarnią przeciwstawił druzgoczącą przewagę. Ocalił Zajączka od katastrofy, która mogła być katastrofą obrony Warszawy. Zajączek pod Gołkowem miał najpiękniejsze dni życia, ujawniające wysoką klasę dowódcy dywizji skupionej, nad którą nieustannie pannał.

Mokronowski okazał się dowódcą niewielkiej miary, ale przełamawszy początkowe niezdecydowanie, nie zrezygnował z wystąpienia zaczepnego i osiągnął niepełny, w znacznym stopniu przypadkowy, ale jedyny efektowny sukces bitwy. Dalsze konsekwencje tego sukcesu, wzmacniającego rojalistów i otwierającego mu drogę do naczelnego dowództwa na Litwie, były ujemne, ale przed oblężeniem stolicy boje pod Błoniem krzepiły obrońców.

Kolumny pruskie spływające pod Warszawę natrafiały nie tylko na opór żołnierza regularnego; zastawały one kraj zorganizowany do obrony. Ze wszystkich stron płonęły słupy alarmowe, a wśród żołnierzy pruskich budziły się obawy, iż z chwilą dotarcia do Warszawy i zwarcia się z obroną rewolucyjnej stolicy na tyłach wybuchnie bezwzględna wojna ludowa.⁶⁵

Wyniki bitwy należy oceniać jako pomyślne. Opór Polaków na przedpolu Warszawy, zapowiadał rozpaczliwą obronę bezpośrednią rewolucyjnej stolicy, hamował zuchwałość Prusaków, zniechęcał do wysiłków dowódców carskich, pomnych warszawskich walk kwietniowych. Zwiększał siłę moralną obrońców: zarówno dowódców jak i żołnierzy; przywracał zaufanie i był sukcesem politycznym.

⁶³ Kościuszko do Haumana (?) 10.VII — Bibl. Warsz. 1887 IV, s. 213.

⁶⁴ T r e m o.

⁶⁵ Der polnische Insurrektionskrieg, s. 75.

W konsekwencji przeciwnik nie uderzył na miasto, czekał na przybycie ciężkiej artylerii i rozpoczęcie systematyczne prac oblężniczych.

Dało to czas obrońcom nie tylko na rozbudowę umocnień, ale — co było podstawą powodzenia obrony — na zbliżenie Kościuszki do kierunku radykalnego. To było warunkiem obudzenia patriotyzmu ludowego, który zapewnił obronie masy żołnierza i milicji stołecznej, zaś masy robotnika — manufakturom zbrojeniowym i potężnym robotom ziemnym.

Волнения в лянцкоронском старостве возобновились спустя 30 лет. Вызвали их непосредственно новые злоупотребления арендаторов, а особенно очень тяжелая „hubegna” собираемая для войск, в деньгах и в натуре. Предводителем крестьян был тогда Яков Сметана из Скавины. Весной 1699 г. в королевских имениях вспыхнула опять аграрная „забастовка”, в которой первенствующую роль играли зажиточные крестьяне, воспрещающие бедноте и „вольным людям” работать „на панском”.

Подобно событиям 1670 г. отказ выполнения подданными повинностей вызвал приостановление почти всех отраслей феодального хозяйства. Очень чувствительно отразилось это на сельском хозяйстве и животноводстве, на лесном хозяйстве, пивоварении и винокурении. Желая принудить крестьян к покорности власти применили военную экзекуцию (принудительное взыскание), которая очень сбременила крестьян. Личная интервенция Якова Сметаны перед королем Августом II в Дрездене вызвала лишь временные и притом ничтожные последствия.

В 1700 г. в деревнях староства продолжались волнения. Крестьяне устраивали сходки в лесах и совещались не только о прекращении платы податей, но также об освобождении от ига подданства. Управление имений предприняло старания, чтобы арестовать вождей волнений, особенно Сметану. Наконец шляхте удалось поймать Сметану и в конце 1700 г. он был казнен в лянцкоронском замке, что заставило крестьян прекратить сопротивление.

Двухкратные крестьянские выступления в лянцкоронском старостве во второй половине XVII ст. свидетельствуют о сильной внутренней организации деревни, благодаря чему крестьяне сумели солидарно и последовательно прекратить сельские работы и таким образом принудить шляхту к некоторым уступкам.

СТАНИСЛАВ ГЕРВСТ

БИТВА НА ПРЕДПОЛЬЕ ВАРШАВЫ 1794 Г.

Настоящая статья — это фрагмент исследований по истории польской революционной войны 1794 г., предпринятых для представления военных событий в их связи с экономическим и политическо-общественным положением страны. Она изображает деятельность Верховного Начальника Т. Косцюшки, как вождя, в течение месяца, от ряда поражений (щекочинская битва — 6.VI, холмская битва — 8.VI, падение Кракова — 15.VI), до начала осады Варшавы. Статья выясняет также основы обороны Варшавы в связи с выступлением городской бедноты в столице против повстанческого правительства 28.VI.

В половине июня Косцюшко в окрестностях устья Пилицы в Вислу располагал 20-тысячной армией и решил, пользуясь своим положением между разделенными Вислой неприятельскими армиями разбить стремящийся в Люблин корпус царского генерала Дерфельдена. Осью этого манёвра должна была служить дивизия ген. Зайончка, которая тогда была расположена на восточном берегу Вислы. Однако прежде чем явилась возможность провести эту операцию Зайончек отступил на другой берег Вислы и весь план провалился. В тот же

день (16.VI) Косцюшко получил известия об угрожающей Кракову опасности и отдал приказ, чтобы спешить на помощь древней столице. Но уже на следующий день понял, что это слишком поздно и принял выжидательную позицию, намереваясь возбудить восстание в захваченных Пруссией польских землях. А между тем пришлось разделить военные силы, чтобы на восточном берегу Вислы дать прикрытие для Варшавы от Дерфельдена и оборонять переправу, если бы он пытался соединиться с главными силами прусского короля. Следует считать ошибкой предпринятый Косцюшкой поход на Украину, основанный на нереальных предположениях, что там можно вызвать восстание.

Несколько дней спустя (23.VI) на основании известий о движении главных прусских войск с юга и о подвижности прусской линии с запада, Косцюшко решил отступить к Варшаве. Когда передовые польские отряды донесли о натиске неприятеля, Косцюшко оставил Пилицу и 28.VI стал в Голкове около Варшавы. Здесь получил донесения о волнениях столичного народа против правительства. Косцюшку звали, чтобы с войсками вступил в город и усмирил волнения. Чрезмерное обременение плебейских слоев столицы сторожевой повинностью и податями, а также политика полной безнаказанности по отношению к виновникам раздела Польши, реакционным сановникам, участникам тарговицкой конфедерации, были причиной актов народной справедливости. Для Косцюшки варшавские самосуды совпали во времени с прусским наступлением. В первый момент он подозревал, что происшествия эти были инспирированы врагом. Он не послушал воззваний правительства, но согласился наказать вождей волнений и ввести принудительную вербовку т. наз. *ludzi luznych* (свободные люди неопределенного сословия) при помощи армии, в особенности шляхетской кавалерии. Сторожевые посты демократической муниципальной милиции заняла вооруженная буржуазия.

Эти меры терроризовали варшавский народ и спустя несколько дней можно было вывести из столицы часть войск, когда наступление врагов приближалось к Варшаве. Косцюшко решившись защищать столицу, которая служила базой восстания, разместил 3 дивизии своей армии (20.000 людей) на линии болотистых долин в 15 — 20 километрах на запад от столицы. Самая сильная группа — центральная, отведенная несколько назад — должна была служить опорой для продвинутых вперед фланговых дивизий. Противник (около 40.000 пруссаков и царских войск) был вследствие этого принужден развернуть свой строй и вступить в четырехдневное сражение (7 — 10.VII), результатом которого было отступление польских войск к давно уже заготовленным городским фортификациям. Упорство сражений, происходящих под умелым командованием, а также локальные успехи обороны подняли настроения защитников столицы и убедили неприятеля, что взятие укрепленной столицы является задачей очень трудной. Битва на предполье Варшавы повлияла на ход осады, для которой потом имела решающее значение политическая мобилизация народных масс столицы — мобилизация, являющаяся результатом соглашения Косцюшки с так наз. польскими якобинами. 6.IX пришлось прекратить осаду столицы.

Бой под Варшавой 7 — 10.VI составлял этап в развитии польского военного искусства, которое развивалось параллельно с военным искусством великих полководцев России конца XVIII в. и революционной Франции.

De nouvelles émeutes éclatèrent à Lanckorona trente ans plus tard. Leur cause immédiate c'était les nouveaux abus commis par les fermiers du domaine royal, et surtout les charges onéreuses en argent ou en nature imposées pour l'hivernage des troupes. Comme chef du mouvement on voit un certain Jacques Smietana provenant de Skawina. Au printemps de 1699 une „grève” agricole éclata sur les domaines royaux, dirigée par des paysans aisés qui défendaient aux paysans pauvres et aux ouvriers sans domicile permanent, de prendre du travail chez le seigneur.

De même qu'en 1670, le refus de remplir les devoirs du servage arrêta tout le fonctionnement de l'économie féodale. L'agriculture de même que l'élevage et l'économie forestière s'en ressentirent péniblement ainsi que les brasseries et les distilleries d'alcool. Voulant ramener les paysans à la soumission on appela des troupes pour les punir ce qui leur en coûta cher. Une démarche personnelle de Jacques Smietana à Dresde auprès du roi Auguste II de Pologne n'eut qu'un mince résultat passager.

En 1700 l'agitation continuait dans les villages de la starostie. Les paysans s'assemblaient en secret dans les forêts pour délibérer non seulement au sujet des taxes, mais encore sur les moyens de secouer le joug du servage. L'administration du domaine s'évertuait à saisir les meneurs du mouvement, Smietana en premier lieu. La noblesse de la contrée y ayant enfin réussi, Smietana fut décapité au château de Lanckorona ce qui obligea les paysans à abandonner la résistance.

Les émeutes paysannes que nous venons de décrire durant la seconde partie du XVII^e siècle sur le territoire de la „starostie” de Lanckorona, témoignent d'une forte organisation intérieure qui existait dans les villages, puisque les paysans étaient capables d'abandonner le travail des champs solidairement et avec suite, et de forcer ainsi la main à la noblesse pour obtenir certaines concessions de sa part.

STANISŁAW HERBST

LA BATAILLE AUX ALENTOURS DE VARSOVIE EN 1794

Cet article est un fragment des études entreprises au sujet de la guerre révolutionnaire de 1794 en Pologne dans le but de retracer les événements militaires dans leur relation avec la situation économique, sociale et politique. Cette étude s'occupe de l'activité militaire de Thadée Kościuszko, Chef Suprême de la nation, durant le mois qui s'écoule entre la série de défaites du début de juin (batailles de Szczekociny, de Chelm, chute de Cracovie) et le commencement du siège de Varsovie; elle éclaire également la genèse de la défense de Varsovie en relation avec le soulèvement populaire du 28 juin dirigé contre le gouvernement insurrectionnel.

A la mi-juin Kościuszko disposait d'une armée de 20.000 hommes concentrée au confluent de la Pilica et de la Vistule, à cheval sur la Vistule. Il résolut de profiter de sa position entre deux armées ennemies séparées entre elles par le cours de cette rivière, pour disperser le corps russe du général Derfelden arrivant de Lublin. La division Zajaczek qui se trouvait sur la rive droite de la Vistule devait constituer l'axe de la manoeuvre. Cependant, avant que l'action ne fut prête, ce

général se retira sur la rive gauche et le plan fut ainsi désemparé. Le même jour, (16 juin), Kościuszko reçut la nouvelle du danger menaçant Cracovie et donna les ordres pour venir à la rescousse de l'ancienne capitale. Ayant compris dès le jour suivant qu'il était déjà trop tard, il garda une attitude d'attente pensant transporter l'insurrection dans les provinces polonaises sous la domination prussienne. Pour le moment il dû disperser ses forces afin de couvrir Varsovie, sur la rive est de la Vistule, contre l'avance de Derfelden et de lui disputer le passage s'il essayait de prendre contact avec les forces prussiennes.

Le plan d'une poussée en Ukraine fut une faute commise par Kościuszko dans l'idée non fondée d'y provoquer une insurrection.

Quelques jours plus tard (23 juin), ayant reçu la nouvelle de l'avance des forces principales prussiennes venant du midi et de l'activité se manifestant le long du cordon prussien à l'ouest, il décida de se replier sur Varsovie. Lorsque les détachements polonais avancés lui rendirent compte de la pression exercée par l'armée ennemie, Kościuszko, se détachant de la rive de la Pilica, prit position le 28 juin à Gólków près de Varsovie. C'est ici qu'il apprit la nouvelle des manifestations du peuple de la capitale dirigées contre le gouvernement. On l'appelait à rentrer dans la ville avec ses troupes pour apaiser l'émeute. Les causes des actes de justice populaire c'étaient d'une part les charges exagérées imposées aux couches plébéiennes pour monter la garde dans la ville, d'autre part l'impunité des chefs réactionnaires de la confédération de Targowica responsables du partage de la Pologne. La nouvelle des exécutions pratiquées à Varsovie et celle de l'offensive militaire prussienne étant simultanées pour Kościuszko, il soupçonna que les premières étaient inspirées par l'ennemi. Il n'écouta pas l'appel du gouvernement, mais consentit à punir les meneurs de l'émeute et à faire enrôler de force les gens sans domicile stable. Les gardes de la milice municipale démocratique furent remplacés par des bourgeois armés.

Ces mesures terrorisèrent le peuple de Varsovie et après quelques jours on put éloigner de la ville une partie des troupes au moment où l'offensive ennemie s'approchait de Varsovie. Kościuszko, décidé à défendre la capitale, disposa son armée de 20.000 hommes en trois divisions sur la ligne des vallées marécageuses situées de 15 — 25 klms à l'ouest de la capitale. Le groupement le plus fort était placé au milieu et un peu en retrait pour servir de centre d'appui aux deux ailes. L'adversaire (à peu près 40.000 troupes prussiennes et tsaristes) était de la sorte obligé à se déployer et fut engagé dans une lutte de quatre jours (7 — 10 juillet) qui eut pour résultat le recul des Polonais sur les fortifications de la ville depuis longtemps préparées. L'acharnement de ces luttes bien dirigées et les succès locaux qu'on y remporta relevèrent le moral des défenseurs et servirent à convaincre l'ennemi que la prise d'assaut des fortifications serait une entreprise difficile. La bataille aux portes de Varsovie influença le développement du siège dont le sort fut décidé ensuite par la mobilisation politique des masses populaires de la ville — résultat de l'entente de Kościuszko avec les „jacobins” polonais (comme on les appelait). Le 6 octobre le siège dut être levé.

La bataille de Varsovie du 7 au 10 juin constituait une étape dans l'évolution de l'art militaire polonais qui se développait parallèlement au grand art militaire russe de la fin du XVIII siècle et à celui de la France révolutionnaire.